

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr. 106.

000000 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119.000000

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
000000 administracja i ekspedycja 1-99 000000



Dziś
wspaniała premjera!
Wielki podwójny
15-aktowy program

1) LEPIEJ SIĘ ŻENIĆ

Wspaniały dramat współczesny w roli głównej wielki aktor i znany reżyser
CONRAD NAGEL.

11.

Na cześć zmarłego

MAKSA LINDERA

powtórzenie jednej z najświetniejszych komedji

BIAZEN Z MIŁOŚCI

0000 Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem pana L. Lidauera. 0000

Konserwa w awangardzie?

Hr. Tarnowski w Belwederze

Warsz. koresp. „Głosu Pol.” (Obs) telef:

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie zjazd ziemian wileńskich i stańczyków kra-kowskich.

Po zjeździe Zdzisław hr. Tarnowski został przyjęty przez marsz. Piłsudskiego w Belwederze na dłuższej audjencji.

W związku z tem, w kołach politycznych mówi się wiele o powołaniu do administracji państwowej całego szeregu konserwatystów, co zresztą już zostało zapoczątkowane przez nominację wielkiego ob-szarnika p. Dunin-Borkowskiego na stanowisko wojewody łwowskiego.

Losy urzędników zadecydują się w dniu dzisiejszym.

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (Obs.) telef:

Dzisiaj, w piątek dn. 29 b. m., zostanie przyjęta przez ministra skarbu Czechowicza delegacja porozumiewawcza związków pracowników państwowych, która poprosi o sprecyzowanie zarówno wysokości, jak i terminu podwyżki dla urzędników.

Natychmiast po konferencji delegacja odbędzie posiedzenie. Gdyby wyjaśnienia ministra okazały się niezadawające (chodzi o to, że podobno podwyżka ma dotyczyć tylko kolejarzy), to delegacja przystąpi do ostrych kroków.

Dodatek Budowlany „Głosu Polskiego”, który ukaże się w nadchodzącą niedzielę, zilustruje wszechstronnie i źródłowo tę, zarówno ze względów gospodarczych, jak i socjalnych, tak ważną gałąź pracy wytwórczej. W całym szeregu specjalnych wywiadów wytrawni znawcy zabiorą głos w sprawach budowlanych, a przede wszystkim w najważniejszej i najaktualniejszej kwestji podstaw finansowych i kredytowych, bez których intensywne wzmożenie ruchu budowlanego nie daje się pomyśleć.

Podatek majątkowy będzie ściągnięty!

Podwyżka dla pracowników państwowych zmusza do energii w tym kierunku (Specjalny wywiad „Głosu Polskiego” z min. skarbu, p. Czechowiczem)

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (Zast.) telefonuje:

W związku z polemiką, jaka się rozwinęła na łamach prasy codziennej na temat podatku majątkowego,

zwróciłem się do ministra skarbu, p. Czechowicza,

z prośbą o udzielenie kompetentnych informacji w tej sprawie.

Minister skarbu oświadczył, co następuje:

— Budżet na rok 1927-28 przewiduje z tytułu podatku majątkowego

95 milionów złotych.

Wpływy na poczet tego podatku w okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca r. b. wyniosły zaledwie 7 milionów 551 tysięcy złotych.

Gdyby wpływy utrzymały się w dalszych kwartałach w dotychczasowym stosunku, to niedobór wyniosłby przeszło 60 milionów złotych.

Do tego niedoboru dopuścić nie mogę i uważam za swój obowiązek ściągnięcie kwoty przez cięcia usta-

wodawcze w budżecie na rok 1927-28 ustalonej

a to tembardziej, że konieczność poprawienia bytu pracowników państwowych wymagać będzie znacznego zwiększenia wydatków budżetowych

Nie mogę nie wyrazić zdziwienia — ciągnie dalej p. minister — z powodu alarmu, jak podniosły niektóre organy prasy, wypowiedzi

obawy, że ściągnięcie podatku majątkowego mogłoby stanowić niebezpieczeństwo dla życia gospo-

darczego

i zaszkodził kredytowi państwowemu.

Śmiem twierdzić, że pobranie podatku majątkowego w wysokości uchwalonej przez sejm na rok bieżący,

nie spowoduje niebezpiecznych konsekwencji.

Jestem w każdym bądź razie daleki od załatwiania jakichkolwiek porachunków przy wykonywaniu swych czynności, co usiłuje mi imputować pewien odłam prasy.

W sprawie zakładów w Chorzowie

Polska wystąpi z nowymi zastrzeżeniami prawnymi

BERLIN, 28. (Tel. wł.) — Prasa pravicowa donosi o decyzji międzynarodowego trybunału haskiego w sprawie ekscesji, zgłoszonej przez rząd Polski w sporze polsko-niemieckim o zakłady chorzowskie i wyrażają opinię, iż decyzja ta nie przyniosła Niemcom żadnych praktycznych wyników.

Jedynym pozytywnym wynikiem może być, zdaniem dzienników, wznowienie rokowań z Polską nad sposobem przeprowadzenia rozstrzygnięcia dotyczącego samego przedmiotu sporu, które zostało obecnie po raz drugi zatwierdzone. Polska wystąpi w tym wypadku prawdopodobnie z nowymi zastrzeżeniami natury prawnej.

O ile załatwienie sporu miało by w dalszym ciągu napotykać na nieprzezwyciężone trudności, wów-

czas, jak podkreślają pisma, rząd niemiecki będzie musiał w jaknajbardziej stanowczej formie zaapelować do ligi narodów, przyczem wykluczone jest oddanie lidze narodów do rozstrzygnięcia sprawy mocy prawnej decyzji trybunału, natomiast chodzić będzie tylko o to, aby liga narodów zwracała uwagę Polsce, iż wzbrania się ona wypełniać zobowiązania nałożone jej przez dwukrotnie zatwierdzony wyrok trybunału rozjemczego.

TRUSKAWIEC
Dr. Samuel Edelman
ordynuje w willi Badiana.

Spisek kontrrewolucyjny w Leningradzie?

20 tajemniczych nekrologów

RYGA, 28 lipca, (Tel. wł. „Głosu Polskiego”) —

Sowieckie dzienniki, wychodzące w Leningradzie, w numerach z ostatnich dwóch dni przyniosły przeszło 20 nekrologów wybitnych urzędników administracji państwowej.

Wszystkie nekrologi zawierają zdanie:

„Zmarł w służbie dla proletariatu”.

Należy przypuszczać, że chodzi tutaj o ofiary jakiegoś nowego spisku kontrrewolucyjnego, o którym Europa jeszcze się nie dowiedziały.

Parlament austriacki

nie chce badać wypadków wiedeńskich

WIEN, 28 lipca, (Tel. własny „Głosu Polskiego”) —

Po dwudniowej burzliwej dyskusji parlament wiedeński odrzucił wnioski socjal-demokratów, domagających się potępienia rządu i ustanowienia parlamentarnej komi-

sji śledczej dla zbadania krwawych zjasków wiedeńskich z dnia 15 lipca.

Odrzucenie wniosków lewicy, wbrew oczekiwaniom, przyjęła spokojnie.

Obawy agrarne

przyczyniły się do niepowodzeń komunistów w Chinach

MOSKWA, (Ceps). — Jeden z wybitniejszych publicystów sowieckich, A. Iwin, zamieszczył w tych dniach na łamach moskiewskich „Izwiestij” ciekawy, bardzo artykuł p. t. „Kontrewolucja generalna w Uchaniu”, w którym poddaje szczegółowej analizie ostatnie wydarzenia chińskie, starając się przedstawić czytelnikowi właściwą przyczynę niepowodzeń komunistów w Uchaniu w szczególności, i na całym terytorjum Chin wogóle.

Los ruchu komunistycznego w Chinach rozstrzygnęła — zdaniem Iwina, — armia. Zachodzi jednak pytanie, w jaki sposób armia ta, do niedawna jeszcze występująca, jako propagatorka rewolucji, zmieniła front, występując z całą stanowczością przeciwko komunizmowi?

Głównym czynnikiem tej ewolucji była kwestja agrarna. Na skutek propagandy komunistycznej w prowincji Jansy ruch agrarny zaostriżł się do tego stopnia, że „miarodajne czynniki” bez wielkich skrępowań przystąpiły do parcelacji większych i mniejszych posiadłości ziemskich. Ponieważ zaś większość żołnierzy i oficerów armii uchajskiej rekrutowała się z pośród właścicieli ziemskich i zamieszkańców ziem, wystąpiła z całą stanowczością przeciwko elementom bolszewickim we własnych szeregach.

I choć komunistyczna „reformatorna” nie zdołała jeszcze ludność chińskiej zbyt wielkich wyrządzeń szkód, dowódcztwo naczelne armii uchajskiej, przewidując groźne następstwa „ruchu agrarnego”, wypowiedziało się bez wszelkich ogróderek przeciwko propagowanemu przez bolszewików „narodowi” ziemi.

Na tem tle wywiązały się poważne różnice poglądów między armją a organizacjami robotniczymi; początkowo wojsko ograniczało się do kontroli działalności związków robotniczo-właścicielskich, następnie zaczęło wydawać własne rozporządzenia, uniemożliwiające zarządzenia komunistyczne, aż wreszcie podjęto energiczną i planową akcję celem wyeliminowania z kraju wpływów komunistów.

W ten sposób w zwrocie na prawo, jakkolwiek ostatnio zaszedł w rozwoju rewolucji chińskiej, rolę dominującą odegrała kwestja agrarna — ta sama kwestja agrarna, która bolszewików rosyjskich zmusiła do zrezygnowania z wielu radykalnych postulatów w stosunku do włościarstwa rosyjskiego.

Piękny czyn

Przyjemnie nam stwierdzić na tym miejscu fakt, że są jeszcze w naszym społeczeństwie młode, szlachetne serca, zdolne odczuć nędzę swych bliźnich i spieszące im z pomocą. Młoda, bogata panna C. E. złożyła w tych dniach oszczędzoną, przeznaczoną dla swych przyjemności, sumę 35 dol. na dom Starców Im. Małż. Konsztatów. Aby piękny ten czyn znalazł jaknajwięcej naśladowców wśród naszego społeczeństwa.

Tow. Opieki nad Starcami w Łodzi
5574—1 Pomorska 56.

Dr. med.

WIKTOR ZIEGE

Akuszzeria i choroby Kobięce:
Przyjmuje od 9—10 i od 3—6.
Cegielniana 19. Tel. 45-31.

Znowu alarmy wojenne

Po krótkiej przerwie uspokojenia znowu szerzy się fala alarmujących wieści i pogłosek co do agresywnych zamiarów Anglii względem sowieckiej Rosji i prób utworzenia przeciw niej koalicji. Tematu do tej wersji dostarcza obecnie kwestja Nadrenji tudzież niektóre inne, związane z realizacją paktu w Locarno. Ewentualne ustępstwa na rzecz Niemiec stanowić mają cenę, za którą to jakoby gotowe są przystąpić do koalicji antysowieckiej.

Tak rozbrzmiewa propaganda, idąca z Moskwy, a wtórują jej głosy różnych dzienników europejskich, dopomagających tej propagandzie i korzystających w tym celu z byle jakiej okoliczności. Tak jeden z dzienników, podając wiadomość o zaproszeniu do Ameryki majora Reichswehry niemieckiej, który ma się zapoznać z tamtejszym systemem wdrażania do służby wojskowej młodzieży szkolnej, dodaje komentarz, że chodzi w danym razie o wciągnięcie Niemiec do koalicji antyrosyjskiej i podjęcia w tym celu stosownych przygotowań. Tu już absurd i dowolność w oświetlaniu wszelkich faktów rzuca

się w oczy, gdyż o robote koalicyjną oskarżona zostaje Ameryka, której zapewne nie śni się nic podobnego.

Mamy tu do czynienia z dalszym ciągiem tej samej alarmującej propagandy, którą już znamy z poprzednich miesięcy, a która miała na celu interesy i widoki sowieckiej polityki zagranicznej i wewnętrznej. Chodzi o postawę partii robotniczych całej Europy, a przede wszystkim o robotników angielskich, w których się wmawia, że ich rząd chce wojny z Rosją i że już wciąga do niej inne państwa. Oczywiście musi to w angielskich masach pracujących budzić ostrą opozycję, a to właśnie jest upragnionym celem czerwonej Moskwy.

Co do Anglii, to śledzi ona z baczną uwagą posunięcia sowieckiej Rosji i podejmuje środki ostrożności, ale daleka jest od myśli wydawania jej wojny, i robienia do niej bezpośrednich przygotowań. W danej chwili ma mniej do tego powodów, niż jeszcze przed rokiem. Wtedy Rosja zdawała się w Azji o wiele większą potęgą i ze względu na własną

siłę i na urok, jakoby wywierany na ludy azjatyckie. Usłużna reklama jej jawnych i ukrytych sympatyków w różnych krajach wyrobiła bardzo przesadne w tej mierze wyobrażenia. Nasuwały one przypuszczenia, że niebezpieczeństwo rosyjskie zmusi niebawem — Wielką Brytanię do czynnego wystąpienia.

Okazało się atoli, że w chwili stanowczej Rosja sowiecka zapomina o swych groźbach i przechwałkach i cofa się przed perspektywą starcia zbrojnego z rzeczywistą siłą. Dalej okazało się, że jeżeli nawet umie on pociągnąć ludy azjatyckie hasłami antieuropiejskimi, to w dalszym ciągu zraża je i odpycha narzucaniem im swych doktryn i praktyk bolszewickich. Nie przesądzając wypadków niedalekiej przyszłości, można dzisiaj stwierdzić, że niebezpieczeństwo rosyjskie w Azji zmniejszyło się znacznie. Anglia może zachować wobec niego chłodną, spokojną, rezerwę, co też właściwie czyni.

Tym razem rządowi sowieckiemu potrzebne są alarmy nie tylko z racji polityki za-

granicznej, lecz także wewnętrznej. Już od kilkunastu miesięcy w łonie oligarchji rządzącej — partii komunistycznej — sroży się groźny kryzys wewnętrzny, którego już dzisiaj, ani stłumić, ani ukryć niepodobna. Kryzys ten, wyrażający się w opozycji Trockiego i Zinowjewa przeciw panującemu kursowi Stalina, dotyczy podstawowej kwestji, która miała rozwiązać „dyktatura proletariatu” a której nie rozwiązała i wcale nie myśli rozwiązać. Chodzi o to, czy Rosja pod sterem tej dyktatury idzie ku urzeczywistnieniu komunizmu, czy też powraca do kapitalizmu. Dla panującej oligarchji jest to kwestja życia i śmierci, nic też dziwnego, że ogarnia ją groźny ferment, który może mieć nieobliczalne następstwa.

Alarmy wojenne mają odwracać umysł w inną stronę i przemawiać za koniecznością surowej karności i jedności partyjnej. Mają podtrzymać kurs rządowy i tłumić opozycję. —

T. Gr—ski.

Za kulisami dworu rumuńskiego

Dynastje i niekoronowani królowie — pretendenci do tronu

Awanturnicze miłostki Ks. Karola i reklamarskie występy „pięknej Marii”

Bukareszt, w lipcu.

Zgon króla Ferdynanda skupił uwagę całego świata na Rumunię, w której rządy objęła rada regencyjna w imieniu 5-letniego monarchy. Zaczynają się coraz wyraźniej zarysowywać tarcia wśród poszczególnych stronnictw, z których pewna część domaga się powrotu do kraju b. następcy tronu Karola. Jak wygląda dzisiejsza Rumunia i stosunki dworu królewskiego, podajemy w ogólnym szkicu.

Od pół roku oczekiwano w Rumunii zgonu panującego monarchy, z domu Hohenzollerna, Ferdynanda I. Jego pożycie małżeńskie z angielską księżniczką Marią z Coburgów nie było nigdy szczęśliwe, ostatnie lata życia jednak tembardziej były chmurne, ileż następca tronu Karol wykazywał w sprawach państwowych zupełną ignorancję, słowem, nie potrafił nigdy władzy swej jawnie zaimplementować. Właściwym panem kraju był już oddawna Jonel Bratianu, który stanowisko swe niejako odziedziczył. Jest on najstarszym synem rumuńskiego króla stanu Joana Bratianu, którego dalsi dwaj synowie Dinu i Vintila również zajmują w dyplomacji rumuńskiej wybitne stanowiska. Słusznie rozpowszechniło się zdanie, że „dynastja rodu Bratianu” wpływną i daleko przetrasta znaczenie królewskiego dworu.

Zgon króla Ferdynanda stać się może łatwo zarzewiem nieobliczalnych w skutkach zajęć, mogących naruszyć ład i porządek w całej Rumunii.

Podróżny który staje na gruncie rumuńskim, odnosi wrażenie, że żyje w czasach średniowiecznych. Rumunia jako państwo bałkańskie ze swą 18-miljonową ludnością przesiała z biegiem lat hasłami i „ideałami” carskiej Rosji. Wieczna walka między chłopami, małomieszczanami i robotnikami z jednej, a bojarami z drugiej strony, zupełny brak warstwy średniej, zagraża poważnie pokojowi wewnętrznemu całego kraju. Wojna przysporzyła Rumunii znaczne teny, ale też i wielkie klopoty na tle narodowościowym. W przemysłowym Siedmiogrodzie mieszkają



Prezydent sądu Kasacyjnego Buzdugan, członek rumuńskiej rady regencyjnej.

obok rumunów także węgry i Niemcy, których kultura daleko wyżej stoi od rumuńsk. Na wschodnich rubieżach królestwa wieczne źródło niepokoju stanowi Besarabia, na którą sowieci wciąż mają apetyt, od południa państwa bałkańskie, które zbytnią sympatją Rumunii nigdy nie darzyły.

Zmiana na tronie królewskim stanowić dla każdej monarchji moment krytyczny, który jednak przejść może bez wypadków, jeżeli stosunki prawne są unormowane i jeśli do korony i berła nie pretenduje więcej osób. Przed półtora laty następca tronu Karol, rzekomo dobrowolnie (de facto pod presją Bratianu) zrzekł się pretensji do tronu i postanowienie to podpisał w t. zw. „pakcie z 4 stycznia 1926 r.”. Na tej podstawie 5-letni syn Karola ks. Michał stał się tamsam prawym następcą tronu rumuńskiego. Do czasu jego pełnoletności rządy sprawuje rada regencyjna. Skład jej jednak jest tak dziwny, że słusznie uważa się to ciało jako zupełnie nie nadające się do spełnienia rządów.

Do rady wchodzi: młodszy syn ś. p. Ferdynanda Mikołaj (19-letni na padaczkę cierpiący młodzieniec,

patryarcha Miron i z najwyższego trybunału kasacyjnego Buzdugan. Mikołaj nigdy sprawom państwowym nie poświęcał najmniejszej uwagi, pozostali zaś dwaj członkowie tego zacnego grona są dziś już li tylko apolitycznymi starcami.

Nie brak jednak chętnych zagarnięcia władzy. Pierwszym z brzęgu jest bezwzględny Karol, któremu nie zezwolono nawet na udział w pogrzebie wysokiego ojca. Jego awanturnicze miłostki z kilkoma „damami z towarzystwa”, a w końcu stosunek, jaki go łączył od r. 1918 ze znaną już wszystkim Zizi Lambrino — głośne były w całym świecie, nie zepsuły mu jednak „reputacji” i nie pozbawiły sympatii, jaką się cieszył nadal u swych rodaków, a szczególnie w szeregach armji.

Pozatem po stronie bawiącego na wygnaniu Karola staje energiczna siostra jego królowa jugosłowiańska Marija. Ta ostatnia, najstarsza córka Ferdynanda, przed niespełna rokiem bawiła w Bukareszcie, starając się usilnie o przywrócenie prawa objęcia tronu przez Karola. Starania jej byłyby może uwieńczone skutkiem, gdyby nie sprzeciwił bawiącej naoczny w Bukareszcie greckiej pary królewskiej. Księżniczka grecka Elena jest rozwiedzioną małżonką Karola, matką obecnego „króla” Michała. Byli monarchowie greccy wiedzą zresztą aż nazbyt dobrze, że gdyby Karol wrócił na tron, nie mieliby w Rumunii nie tylko azylu, lecz spotkaliby się wręcz z jego mściwą ręką. Sprawa ta nie jest jednak główną kością niezgody w rumuńskim domu państwowym.

O wiele bardziej wpływową od byłej małżonki Karola jest b. królowa grecka Elżbieta, druga siostra Karola (młodsza od Marii jugosłowiańskiej). Ona to krzywo patrzy na brata, starając się wrogo przeciw niemu usposobić królowę — matkę (Marię, zwaną „piękną”).

Wdowa po zmarłym królu Marija, licząca lat 51, która niedawnie, jak ub. roku przeszła na protestantyzm, najchętniej sama objęłaby ster rządów, a kto wie (gdyby się tylko dało), czy nie sięgnęłaby i do korony. Królowa Marija wie

cięższy się zbytnią sympatją rumunów (mimo przyjęcia ich wiary), głównie dzięki reklamarskim występom w Ameryce i niezbyt pochlebnym „zdarzeniom” jeszcze poprzednio. Zresztą od lat krążyły o pięknej Marii z Coburgów różne wieści, natrafiające szczególnie wśród ludu na grunt podatny, a nie przysparzające królowej sławy.

Za plecami królowej Marii stoi najbardziej drsi wpływowy rumuński mąż stanu Jonel Bratianu, ów — jak go nazywają — „niekoronowany władca”. Karol nigdy nie powątpiewał — a przeciwnie jawnie to przepowiadał — że Bratianu jest tym, któregoby pierwsze go od wpływów w państwie musiał usunąć. Po stronie Karola stoi naród, premiera zaś popierają moi kierownicy sfer gospodarczych i częściowo arystokracja, jest on bowiem zięciem b. premiera księcia Stirbeya, jednego z największych magnatów dzisiejszej Rumunii. Bratianu był właśnie tym, który potrafił pokierować ostatnimi wyborami, w myśl własnych planów i dla własnych celów. Kto wie, czy nie pomoże on królowej do zajęcia tronu, gdyby ta ostatnia jednak czyniła mu jakoweś trudności w zakresie polityki rządu — pewnym jest, że ogłosiłby dyktaturę. Przyszłość niewątpliwie pokaże, jak się skryształizują dalsze stosunki w Rumunii.

Narazie b. nast. tronu Karol mieszka stale z wybranką swego serca m-me Lupescu w Paryżu i stamtąd śle nieszkodliwe gromy do kraju. Panj Lupescu, już nie pierwszej młodości kobiecina, w wywiadzie z przedstawicielem „Daily Express” oświadczyła o niej, że stosunek jej do Karola i odwrotnie w niczem się nie zmienił i nie zmieni. Jest jego wierną przyjaciółką i pozostanie nią na zawsze. A to — mówi pani L. — więcej znaczy, niż miłość, i więcej, znacznie więcej cenę się od falangi całej przyjaźni... a fałszywych. Wyraża oburzenie, że jej przypisują winę zerwania Karola z rodziną, a pod adresem kilku osób odgryza się: „j'accuse”.

Sch.

Marszałek Piłsudski w Wilnie

WILNO, 28 lipca, (Pat.) — W dniu dzisiejszym przybył do Wilna prezes rady ministrów i min. spraw wojskowych marszałek Piłsudski na kilkudniowy pobyt.

Panu marszałkowi towarzyszyli: płk. Prystor i adiutant mjr. Wenda. Na dworcu powitali pana marszałka: wojewoda Raczkiewicz w otoczeniu władz administracyjnych, wojskowych, samorządowych i t. d. Z dworca udał się pan marszałek do miasta wraz z bratem swym sędzią Janem Piłsudskim, u którego zamieszkał.

Pierwszą połowę dnia spędził marszałek w gronie rodziny. Po południu o godz. 17-ej przybył marszałek do pałacu reprezentacyjnego i odbył dłuższą konferencję z wojewodą Raczkiewiczem. Wojewoda złożył marszałkowi szereg sprawozdań o wszystkich sprawach bieżących z zakresu stosunków politycznych i spraw administracyjnych. Marszałek okazał duże zainteresowanie dla wszystkich spraw Wileńszczyzny.

Henryk Ford stał się zdeklarowanym judofilem.

Waszyngton, 28 (Tel. wł. „Gł. su Polskiego“).

Henryk Ford, który najpierw w wielkim publicznym oświadczeniu wyrzekł się swoich antysemitycznych donkiszoterji, a następnie przeprosił adwokata Szapiro, widział się obecnie zmuszony przeprosić również znanego nowojorskiego publicystę Bernsteina, którego dziennik Forda zasypywał oszczerstwami.

W liście do Bernsteina pisze Ford, że szczerze żałuje krzywd wyrządzonych wielkiej rasie żydowskiej, i pragnie uczynić wszystko aby te krzywdy naprawić.

Skłonny jest również przyczynić się do zniesienia i wycofania książki „Zyd międzynarodowy“ i poniesienia kosztów procesu o zniesławienie, który mu Bernstein wytoczył.

3 miesiące więzienia za uprawianie żebractwa i włóczęgostwa

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego“ (Obs.) telefonuje:

Ministerstwo pracy przesłało do biura prawnego przy prezydium rady ministrów rozporządzenie prezydenta Rzplitej o walce z żebractwem i włóczęgostwem. Projekt ten przewiduje dotkliwe kary, sięgające 3 miesięcy więzienia, za zawodowe uprawianie żebractwa i włóczęgostwa.

Kelnerzy zamiast kelnerki usługiwać będą w bufecie sejmowym

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego“ (Obs.) telefonuje:

W przyszłym sezonie oczekuje sejm jedna, wprawdzie nie polityczna, ale przykra niespodzianka. Oto zostało już podobno zdecydowane, że w bufecie sejmowym obsługiwać będą suwerenów i przedstawicieli prasy kelnerzy zamiast sympatycznych kelnerki, wnoszących nieco życia do przygnębionej atmosfery, panującej ostatnio w gmachu, przy ul. Wiejskiej.

Tysiąc ludzi w nurtach rzeki

LONDYN, 28 (ATE) Według wiadomości z Kalkuty, rzeka Bramaputra wystąpiła z brzegów, zajeżdżając okolice w promieniu kilku kilometrów. Szkody są bardzo znaczne. Połączenia kolejowe w wielu miejscowościach są uszkodzone. Według dotychczasowych obliczeń około tysiąc ludzi poniosło śmierć w nurtach rzeki.

Za zniesławienie ministra Miedzińskiego inż. Pauly skazany został na 2 miesiące więzienia

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (Obs) telef.:

W dniu wczorajszym sąd stołeczny rozpatrywał sprawę przeciwko inż. Pauly, który w swoim czasie na wiecu abonentów sieci telefonicznej rzucił pod adresem ministra poczty i telegrafów, p. Bogusława Miedzińskiego, zarzuty prywatnych kombinacji z Past-ą, jako motywu zaakceptowania zasady liczników.

Do sprawy wezwano cały szereg świadków, szczególnie ze sfer wyższej administracji. Spóźnienie się tych panów do sądu spowodowało, że rozprawa rozpoczęła się ze znacznym opóźnieniem.

Rozprawę rozpoczęto o godz. 11 od wniosku obrony adw. Niedzielskiego, który zażądał przesłuchania w charakterze świadka sprawowanego na koszt obrony inż. Ł. Tołkoczki, b. min. poczty i telegrafów.

Obrona uważa, że opinia tego świadka, który stwierdzi, że system licznikowy jest przestarzały i nigdzie nie praktykowany i że projekt taki był już raz odrzucony przez radę ministrów, może mieć dla sprawy poważne znaczenie.

Nadto adw. Niedzielski wniosł o uchylenie decyzji sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi p. Jerzego Luxemburga, który otrzymał do rozpatrzenia wskupek decyzji sądu akta sądu marszałkowskiego w sprawie posła Wojewódzkiego porobił z nich jedynie wypisy, akta zaś zwrócił

kancelarii sejmowej.

Adw. Niedzielski uważa, że obrona nie może zadowolić się linią sprawy przeprowadzonej przez sędziego śledczego. Obronie przysługuje również możność wykazania z jakich źródeł żywiło się stronnictwo, z jakiego wszedł do sejmu pos. Miedziński.

Adw. Niedzielski domaga się dołączenia do sprawy w całości

akt sądu marszałkowskiego.

Rozpoczyna się dłuższa replika. przemawia prokurator, który sprzeciwia się obu wnioskom obrony. Sąd udaje się na naradę.

Po naradzie przewodniczący ogłasza, iż na posiedzeniu gospodarczym zapadła decyzja, na mocy której sąd postanowił odmówić prośbie obrony, zważając iż zezna nie inż. Tołkoczki nie może mieć

żadnego związku z obecnym procesem.

Min. Miedziński zeznał, że sprawa licznikowa była już oddawna dysputowana w odnośnych resortach i że wnioski w tej kwestji stały już gotowe.

Do kogo należy PAST'a? Min. Miedziński: 3/7 do akcjonariuszy szwedzkich, 3/7 do skarbu państwa, a 1/7 do akcjonariuszy prywatnych w Polsce.

Adw. Niedzielski: Kto stanowił tę 1/7?

Min. Miedziński: Na głosy akcjonariuszy prywatnych skarb państwa ma zagwarantowany wpływ.

Przed sądem przesunął się cały szereg świadków. M. in. zeznał poseł Chaciński.

Adw. Niedzielski: Czy pos. Wojewódzki należał do „Wyzwolenia“ kiedy brał pieniądze z funduszy państwowych na cele partyjne „Wyzwolenia“?

Pos. Chaciński: Owszem, należał. Po przemówieniach prokuratora i obrony sąd, uważając, iż inż. Pauly nie przeprowadził do wodu prawdy, skazał go z art. 432 k.k. za zniesławienie na 2 miesiące więzienia.

Wyrok nie uczynił na obecnych większego wrażenia, ponieważ wszyscy zdawali sobie sprawę, że zarzuty oskarżonego, wypowiedziane pod wpływem podnieconej atmosfery, w jakiej rozgrywała się sprawa liczników, miały charakter demagogiczny i pozbawione były wszelkich podstaw faktycznych.

Liczniki ewentualnie od 1 października. Znamienne orzeczenie Komisji najwybitniejszych prawników

Warszawski koresp. „Gł. Polskiego (Obs.) telef. Wczoraj w godzinach popołudniowych komisja prawników przy związku abonentów sieci telefonicznej Rzplitej polskiej, po 3-tygodniowych wyczerpujących obradach, wydała opinię, stwierdzającą, iż wprowadzenie liczników z dniem 1 lipca jest bezprawne, gdyż PAST'a winna była przed 1 kwietnia wyrazić obowiązującą umowę. Ponieważ tego nie uczyniła, liczniki mogą być wprowadzone najwcześniej od 1 października — zaopiniowali wybitni prawnicy.

W związku z tem orzeczeniem związek abonentów sieci telefonicznej podejmie wspólną akcję sądowną. W najbliższych dniach prezydium związku wyjeżdża do Łodzi celem zorganizowania oddziału i zwołania wiecu w tej sprawie.

Ideowe czyny w granicach zaliczek Pan Sakson o swej roli w „Protekcji“

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się o godz. 9 zrana od przesłuchania płk. Wielowieyskiego Władysława.

Świadek spostrzegł zawczesne zaliczkowanie niezgodne z umową i zbyt wysoką cenę masek.

Co się tyczy zaliczkowania fabryki, to otrzymała ona 1 września 500.000 złotych a 27 września fabryka otrzymała pierwszą partję zamówienia.

Mam wrażenie — mówi świadek — że umowa nie wymagała tak szybkiej zaliczki.

Przypuszczam również, że fabryka nie zostałaby uruchomiona, gdyby „Protekt“ nie otrzymała zaliczki. Później otrzymała ona zaliczki do 60 procent. Uważałem, że na zakup surowca wystarczyłoby 25 proc. zaliczki.

Prokurator: — Czy wiza korpusu kontrolerów jest potrzebna przy udzielaniu zaliczki?

Świadek: — Potrzebna jest.

Prokurator: — A czem wyłomaczył fakt, że przy udzielaniu pierwszej zaliczki „Protekcji“ nie było wizy?

Św.: — To oznacza, że korpus kontrolerów przy wypłacie tej zaliczki pominięto. To było nie w porządku.

Prokurator: — A czy szef administracji armji może wydać pole-

cenie wypłaty zaliczki i czy to polecenie będzie wykonane?

Świadek: — Będzie wykonane.

W toku dalszego badania okazuje się, że i na wypłacie francuskiej firmie również niema wizy korpusu kontrolerów. Przy oględzinach umowy prokurator wskazuje na fakt, że zaliczka była przewidziana w wysokości 25 procent.

Gen. Żymierski oświadcza, że o umowie paryskiej nie wiedział, a wniosek o podwyższenie zaliczki do 35 procent przyniósł mu szef departamentu i oskarżony zatwierdził ten wniosek. Ta decyzja powinna iść do aprobaty do korpusu kontrolerów — taka była droga.

Świadek na zapytanie przewodniczącego oświadcza, że droga była jenna. Najpierw szedł papier do korpusu kontrolerów, a potem do szefostwa.

Na pytania prokuratora świadek wyjaśnia, że cena masek była za wysoka. Mogła ona zamiast 29.80 zł. wynosić 14.75 zł.

Świadek nie zna rozkazu, któryby zezwalał na 50 proc. podwyżki cen dla fabrykacji masek 30 proc. podwyżki od ceny ustalonej.

Zaliczkowanie takie wysokie jak „Protekt“, było niezdrowe, mówi świadek — gdyż zaliczka (500.000) wyższa od kapitału zakładowego, którego złożono tylko 200.000 zł.

nie może być uważana za zdrową. Zaliczki te powinny być dane wane na zakup surowca, ale najwyżej na kilka tygodni naprzód. Tymczasem wydano zaliczki na dłuższy termin i ja uważałem, że należałoby je oprocentować.

Na pytania obrońcy świadek na podstawie umowy uważa, że nie należało „Protekt“ dawać przed uruchomieniem fabryki zaliczki.

Po kilku pytaniach obrońcy, na które w końcu oświadcza świadek, że kontrolę w kierunku popełnienia nadużyć w związku z umową z „Protekt“ nie prowadził.

Następnie gen. Żymierski zadał szereg szczegółowych pytań świadkowi co do zasad budżetowania, umowy krajowej i t. d. świadek stwierdza, że umowa z firmą „Incof“ była uważana za zagraniczną.

Prokurator: — Czy znane jest postanowienie „Protekt“, w którym obowiązuje się ona własnym kosztem wybudować fabrykę?

Świadek: — Tak jest.

Prokurator: — A czy takie same były warunki postawione tej fabryce jak i innym fabrykom, które otrzymywały zaliczki jak np. „Pocisk“.

Św.: — Nie pamiętam, gdyż z umowami innymi nie miałem bliższej styczności.

Świadek Sakson, współwłaściciel „Protekt“ i jeden z założycieli Banku Zjednoczonych Kooperatyw, zeznawał naogół niezgodnie z tem, co zaprotokółowane zostało podczas badania u sędziego śledczego.

Ale świadek żałował, iż go terroryzowano i grożono mu aresztowaniem, obochodzone się z nim, jak z przestępcą, sędzia śledczy posadził go nawet o przywłaszczenie 72 tysięcy złotych z funduszy „Protekt“ oraz o usiłowanie przekupienia gen. Żymierskiego.

Świadek jest zresztą niezadowolony i z ministerstwa spraw wojskowych, które jest, jego zdaniem, instytucją nieoljalną i niesolidną.

Za to powiedzenie świadek poczęstował zostanie do odpowiedzialności karnej.

Świadek mówi, że miał jaknajlepsze chęci i sprawą masek zajął się ideowo. „Protekcji“ w granice rzeczy nie była potrzebna zaliczka, gdyż miała dużo pieniędzy. Skarb państwa nie stracił na tem wszystkim ani grosza.

W tym duchu utrzymywał cały wczorajsze zeznanie tego „wesołego“ świadka.

Pos. Popiel w dniu wczorajszym nie zeznawał. Możliwe, że będzie przesłuchany na dzisiejszym posiedzeniu.

Potworne widziadła niedawnej przeszłości Kto ponosi winę za spalenie miasteczka Orchies?

PARYŻ, 28 lipca, (Pat.) — W odpowiedzi na wielokrotnie ponawiane twierdzenie Niemiec w sprawie pożaru Orchies w r. 1914, agencja Havasa ogłasza dwa dokumenty:

Pierwszy dokument stanowi pismo mera Orchies z datą 29 września 1914 roku, wystosowane do prefekta departamentu Nordu, donoszące o przebiegu wypadków, które się wydarzyły w Orchies. Pismo to stwierdza, że do miasta przybyło 4 września 1914 r. 7 samochodów niemieckich wraz z żołnierzami, noszącymi odznaki Czerwonego Krzyża, w celu zabrania rannych. Żołnierze ci dali pierwsze strzaj do patrolu francuskiego.

Francuzi odpowiedzieli ogniem, zabijając 4 Niemców i zabiwając 3 rannych.

Na zewnątrz kolumny wojsk nie-

mieckich podpaliła domy w mieście oraz zbiory i uprowadziła ludność cywilną, w tej liczbie 1 kobietę, która zmarła na skutek ran, zadanych bagnetami. Francuzi odparli atak, biorąc do niewoli szereg żołnierzy, z których jeden wyznał, iż otrzymał rozkaz podpalenia domów w celu pomśzczenia zabitych Niemców z Czerwonego Krzyża.

Drugi dokument, przedstawiony przez naocznego świadka i potwierdzony przez mieszkańców Orchies, przedstawia wypadki w sposób identyczny.

BERLIN, 28 lipca, (Pat.) — W związku z przemówieniem Poincarégo, wygłoszonym w dniu 24 b.m. w Orchies, z miarodajnej strony niemieckiej stwierdzają, na podstawie dokumentarnych materiałów ze wbrew francuskiemu twierdzeniu, zniszczenie m. Orchies nastą-

piło jedynie w odwecie za poważne naruszenie przez francuzów prawa narodów.

Najważniejszym dokumentem, dowodzącym naruszenia przez francuzów prawa narodów jest wyczerpujący raport z dnia 26 września 1914 roku francuskiego duchownego Caudon'a, wysłanego do Orchies przez Czerwony Krzyż w Lille.

Dokumenty, które w każdym czasie mogą być podane do wiadomości publicznej stwierdzają zupełnie jasno, że w dniu 23 września 1914 roku francuscy żołnierze i osoby cywilne z Orchies ostrzeliwali niemiecką kolumnę Czerwonego Krzyża, składającą się z 7-u samochodów, które miały widoczne zdaleka oznaki Czerwonego Krzyża. Wobec tego ciężkiego naruszenia prawa narodów podjęto

dnia 24 września 1914 roku ekspedycję karną przeciwko m. Orchies, ekspedycja ta jednak z powodu silnego oporu musiała się cofnąć, pozostawiając 8 zabitych i 35 rannych.

Następnego dnia podjęto drugą ekspedycję karną, która znalazła m. Orchies prawie puste, gdyż w międzyczasie ludność miasta pod przewodnictwem burmistrza uciekła.

Wkraczający do miasta Niemcy żołnierze znaleźli okrutnie niekształtowane zwłoki 21 swoich towarzyszy, którzy dzień przedtem zostali wzięci do niewoli francuskiej, ranni, lub zdrowi. Bezbronni żołnierze wzięci do niewoli zostali w grozę budzący sposób zamordowani i z tego powodu ekspedycja karna zrównała z ziemią domy miasta, które ponosiło za to winę.

Symfonia przyszłości

Kolej podziemna w Warszawie

Jak wiadomo, poprzednia rada m. stoł. Warszawy wybrała specjalną komisję, która miała zbadać sprawę budowy kolei podziemnej w Warszawie. Projekty budowy takiej kolei są już w zasadzie gotowe; należy jedynie rozpocząć studia nad podkładem geologicznym stolicy.

Projekty te wyglądają następująco: pierwsza linja przyszłej kolei podziemnej biegnęła by z północy ku południu w połączeniu z elektryfikowanymi kolejami dojazdowymi; rozpoczynałaby się od Młocin (poza miastem), i szła dalej pod ulicami: Pokorna, pl. Muranowski, Bielańska, Wierzbowa, pl. Saski, Krakowskiem Przedmieściem, Nowym Światem, Alejami Ujazdowskimi, pod przyszłą aleją Sejmową (między ulicą Nowowiejską i al. Szucha), dalej w kierunku zachodnim pod polem wysięgowym, w stronę Ochoty do linii kolei elektrycznej Warszawa-Grodzisk.

Druga linja kolei podziemnej brałaby swój początek na pl. Saskim, biegnęła potem pod rozszerzoną ulicą Karową, przez dolną kondygnację przyszłego mostu u wylotu tej ulicy, na Pragę do Dworca Wschodniego kolei państwowych. Z drugiej strony, linja ta, zaczynając się na pl. Saskim i biegnąc

pod ogrodem Saskim, ulicami Marszałkowską, Puławską — docierałaby w południowe okolice miasta.

Trzecia linja przyszłej kolei podziemnej również brałaby początek z pl. Saskiego, a potem biegła pod ogrodem Saskim, pl. Żelaznej Bramy, Graniczną, pl. Grzybowskim, Twardą, Żelazną, Dworcem Centralnym, skąd dalej pod polem Mokotowskim (prostokątnie do linii nr. 1); dalej linja ta okala Mokotów, zwraca się na lewo za Królikarnią i Wierzbem ku Czerniakowskiej, Powiślu (ul. Dolna i Karowa), wracając drogą okólną na pl. Saski, obsłużony centrum, południe i wschód stolicy.

W związku z tymi projektami kolei podziemnej, pod pl. Saskim projektowane jest zbudowanie 3-piętrowej niewidocznej z zewnątrz stacji, która dotknie terenów pod sądem wojskowym, komendą miasta i t. d. Piętra będą połączone schodami ruchomymi.

Przeprawa na Pragę projektowana jest przez nowy most od ul. Karowej o dwóch poziomach, górnym dla ruchu konnego i pieszego, dolnym — dla pociągów kolei podziemnej. Ulica Karowa byłaby rozszerzona, a istniejący ślimak zrównany byłby z Krakowskim Przedmieściem.

Oszust wekslowy przed sądem

Otto von Nordheim płacił za towary akceptami bez wartości

Nader interesującą sprawę o oszustwo wekslowe rozpatrywał w dniu onegdajszym sąd pokoju III okręgu w Łodzi. Okoliczności jej przedstawiają się następująco:

W lipcu roku 1926 do właścicielki sklepu pożyczniczego, przy ul. Konstantynowskiej nr. 47 Frajdy Markowskiej, zgłosił się niejaki Otto von Nordheim, zamieszkały w Toruniu, przy ulicy Nowy Rynek 11 i po przedstawieniu się jako hurtownik towarów galanterijnych, zamówił większą

partję towaru na sumę 600 złotych. Ofiarował on Markowskiej 200 zł. gotówką oraz dwa weksle po 200 złotych wystawione przez Bernarda Łożyńskiego, kupca w Grudziądzu, płatne dnia 30 lipca 1926 roku. Markowska pomimo, że nie znała Nordheima, zgodziła się na tę transakcję, ponieważ zgłosił się on do niej w towarzystwie niżej wspomnianego kupca łódzkiego, który zapewnił ją, że Nordheim jest kupcem bardzo solidnym. Zamilczał natomiast Wulf o tem, że Nordheim jest mu winien 4.000 złotych za kupione jeszcze w roku 1925 pożyczki. Nordheim, otrzymawszy towar od Markowskiej część jego ogólnej wartości 400 złotych wręczył Wulfowi a conto należności, resztę pożyczek zaś sprzedał w Toruniu jak ustalono później, po 10 złotych za tuzin, pomimo, że Markowskiej płacił po złotych 11 za tuzin. Gdy nadszedł termin płatności weksli Łożyńskiego, ten nie wykupił ich, gdyż jak się okazało, był w nader krytycznych warunkach finansowych. Nie wykupił również protestów zyrant Nordheim. Łożyński wyjaśnił Markowskiej, że pozostając w stosunkach handlowych z Nordheimem wrę-

czył mu w swoim czasie większą ilość weksli, nadmienając, że nie ma zamiaru wykupić ich w terminie i że wobec tego Nordheim nie powinien być puszczany ich w obieg. Mimo to Nordheim weksle te zużytkował, kupując za nie towar w całym szeregu firm łódzkich, które w ten sposób poniosły poważne straty.

Okazało się również, że zajęcie ruchomości u Łożyńskiego jest bezowocne. Wobec takiego stanu rzeczy Markowska wystąpiła przeciwko Nordheimowi na drogę sądową. Sędzia Knappik skazał pomysłowego właściciela rycerskiego nazwiska, który jak się okazało jest zbankrutowanym kupcem toruńskim, za oszustwo, na dwa miesiące więzienia z zastosowaniem kaucji 1000 złotych.

Wyrok był zaoczny, ponieważ von Nordheim na rozprawie nie stał, więc motywując niestawienie swe w nadesłanym do sądu liście, opłakaniem warunkami materialnymi, które nie pozwalają mu na podróż do Łodzi.

Za przykładem Frajdy Markowskiej wszystkie poszkodowane firmy wystąpiły przeciwko Nordheimowi na drogę sądową. (r)

Przedstawiciele pracowników umysłowych wejdą do zarządów funduszu bezrobocia

Zarząd funduszu bezrobocia otrzymał zawiadomienie, iż zarząd główny funduszu bezrobocia postanowił powołać do zarządów obwodowych i obwodowych komisji odwoławczych przedstawicieli organizacji pracowników umysłowych. Następnie poza przedłużeniem okresów zasiłków do 17 tygodni, uchwalono poraz pierwszy przedłużyć okres zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych do 26 tygodni.

W końcu postanowiono zwrócić się do p. ministra pracy z wnioskiem o wypłacenie zapomóg z państwowej akcji doraźnej bezrobotnym pracownikom umysłowym na nowej podstawie.

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa (1111 m.) — 17,25—17,50. Odczyt p. t. „Zegary w dawnych czasach” z działu „Odkrycia i wynalazki”, wygł. inż. Eugeniusz Porebski.

18,00. Koncert kameralny. Wykonawcy: Leokadja Nowacka-Iliska (fort.), Leopold Dworakowski (skrzypce), Lucjan Budkiewicz (wiolonczela).

Cześć I, 1) Mozart: Sonata A-dur; a) Allegro molto, b) Tema con variazioni, Andante grazioso, wyk. L. Dworakowski i L. Nowacka-Iliska. 2) Mendelssohn: Wariacje na wiolonczelę i fortepian, wyk. L. Nowacka-Iliska i L. Budkiewicz. 3) Arefski: Trio d-moll, a) Allegro moderato, b) Scherzo allegro molto, c) Elegia Adagio, d) Finale Allegro non troppo wyk. L. Nowacka-Iliska, L. Dworakowski i L. Budkiewicz.

19,35—20,00. Odczyt p. t. „Marsz szlakiem kadrówki — doroczny maraton polski” z działu „Sport i wychowanie fizyczne”, wygł. p. Jerzy Szyzsko-Bobusz.

Kraków (422 m.) — 17,30—17,55. Program dla dzieci. Poznań (270,3 m.) —

17,30—19,00. Koncert orkiestry wojskowej 57 pp. pod dyr. por. Vorela.

22,40—24,00. Transmisja koncertu z „Palais Royal”.

TEATR i MUZYKA

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

Dziś i do niedzieli włącznie zabawa krotkocwila paryska w 3 aktach R. Gignoux i J. Thery „Niedojrzały owoc” z Stefanią Jarkowską w popisowej roli aktorki kinematograficznej, udającej niemożnego 9-letniego baka w spółnicy. Początek o godz. 8 min. 30.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i do niedzieli włącznie znakomita farsa francuska „Pan uczelnik” to ja” z Morską, Niedziałkowską, Jakubińską, Korzelską, Grolickim, Łabędzkiem, Szubertem, Szackim, Wilczkowskim, Złoczem, Ziemińskim. Geny złożone (od 50 gr. do 5 zł.)

40 tysięcy studentów

Frekwencja na wyższych uczelniach wzrasta

„Wiadomości Statystyczne” podają zestawienie frekwencji na wyższych uczelniach polskich w roku szkolnym 1926-27. Ogółem, w państwowych, wyższych zakładach naukowych studjowało w roku sprawozdawczym 36,650 słuchaczy, zaś wraz z zakładami niepaństwowymi 39,518. Frekwencja naogół w porównaniu z poprzednim rokiem (36,590) dość znacznie wzrosła. — Na poszczególne zakłady przypada: Uniw. warszawski 9,047 słuchaczy, uniw. krak. 6,492, lwowski 6,463, wileński 2,806, poznański 3,622, politechnika warszawska 3,827, lwowska 2,109, szkoła główna gospodarstwa wiejskiego 837, akademja weteryn. 385, akademja sztuk pięknych w Krakowie 211, akademja górnicza w Krakowie 493, instytut dentystyczny 358.

Z zakładów niepaństwowych: wolna wszechnica polska posiadała 679 studentów, Uniw. lubelski 339, wyższa szkoła handlowa 1613 i

wyższa szkoła dla handlu zagranicznego we Lwowie — 237.

Na wszystkich wydziałach daje się zaobserwować wzrost frekwencji z wyjątkiem studjum komunikacji i inżynierii oraz mechaniki i elektrotechniki, na których ilość słuchaczy z roku na rok — widocznie w związku z zastojem w tych dziedzinach życia gospodarczego — stale maleje.

Na wydziale teologicznym w roku 1925 było 393 słuchaczy, w 1926 — 588, w 1927 — 712. Prawo i nauki polityczne w 1927 — 9188, medycyna 3,757, farmacja 617, weterynaria 618, filozofja 14,102, agronomja 1,768, komunikacja i inżynierja w 1924 r. — 1,756, w 1925 — 1,723, w 1926 — 1,590, w 1927 — 1,581, architektura 672, mechanika i elektrotechnika w roku 1924 — 2,488, w 1927 — 2,107, górnictwo — 493, handel — 1850.

„L.O.P.P.” i „Awiachim”

Podczas swego gigantycznego raidu Warszawa — Tokio — Warszawa kapitan Orliński, śmiały zdobywca przestrzeni powietrznych, podejmowany był w każdym mieście rosyjskim, w którym lądował, przez przedstawicieli potężnej organizacji, noszącej skromne miano „Awiachim”.

Organizacja ta, pokrywająca siecią swych oddziałów całą dotychczas Rosję, najmniejsze nawet miasto i miasteczko, wieś czy osiedle, posiada analogiczne cele i dążenia co „Lopp” w Polsce. Potęgę jej i siłę opiera się na oficjalnym poparciu moralnym i materialnym rządu oraz imponującej karnej pracy społeczeństwa. Organizacja ta, której celem jest stworzenie z Rosji pierwszorzędną potęgę na polu walki powietrznej i chemicznej, licząca miliony członków i miliony rubli złotych nagromadzonych kapitałów, zorganizowała ostatnio cztery wielkie raidy powietrzne, które wymagają dużych zasobów pieniężnych i mocnych podstaw organizacyjnych. „Awiachim” dokonał

w krótkim stosunkowo przeciągu czasu pracy tak poważnej, że wysiłki te wzbudzić powinny w społeczeństwie poważne refleksje, zwłaszcza z uwagi na niedostateczne dotąd poparcie przez nie poczyniła ligi obrony powietrznej państwa, która podjęła realizację hasła, zawartego w określeniu lorda Balfoura „Przyszłość społeczeństw spoczywa w powietrzu”.

To niedostateczne poparcie społeczeństwa, do którego „LOPP” się musi odwoływać, uniemożliwia jej rozszerzenie zakresu swej owocnej działalności, dążącej do rozwoju świadomości powagi i potęgi tych zagadnień. Dlatego np. „LOPP” zorganizowała gigantyczny raid kapitana Orlińskiego, który wykazał, że przy odpowiednich zasobach finansowych i podstawach organizacyjnych, Polska może wiele zdziałać na polu lotnictwa, wchodząc do wielkiej rodziny zdobywców szlaków powietrznych.

Spółeczeństwo polskie, w obronie własnego bytu i spokojnego jutra, przesłoniętego jeszcze chmurami na wschodzie i zachodzie, musi się otrząsnąć z tej apatii wobec zagadnień rozwoju lotnictwa. Musi ono wykazać ze siebie te ofiarności, którą potrafiło wykazać społeczeństwo rosyjskie, musi ono przeciwstawić sowieckiemu „Awiachimowi” potężną polską ligę obrony powietrznej państwa, wspartą o miliony członków i miliony złotych.

Tylko bowiem liga obrony powietrznej państwa realizuje świadomie i celowo problem rozwoju lotnictwa i obrony kraju przed wrogami powietrznymi. Liga buduje lotniska w całym państwie, zakłada szkoły pilotów i mechaników, tworzy instytucje doświadczalno-naukowe, jak np. otwarto ostatnio instytut aerodynamiczny, podejmuje komunikację powietrzną przez udzielenie swej opieki i poparcia towarzystwom komunikacyjnym i t. d.

U progu „Tygodnia Lotniczego” społeczeństwo zdać sobie musi wreszcie sprawę o doniosłość tych zagadnień, które tylko w zbiorowym wysiłku będą mogły znaleźć swe pomyślane rozwiązanie.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinoteatru „LUNA”

Ważny na dzień 29 lipca 1927

W programie obraz: **Taniec na sercach**

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse prócz 10 do godz. 6 po zł. 1.25 po godz. 6 zł. 2.00

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kina „RECORD”

Ważny nadzień 29 lipca 1927

W programie obraz: **Upiór pustyni**

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po gr. 60

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do „GRAND-KINA”

Ważny na dzień 29 lipca 1927

W programie obraz: **Niebieski ptak**

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse do godz. 6 po zł. 1.50 po gr. 6 po zł. 2.00

MEJSKA GALERIA SZTUKI

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do Miejskiej Galerii Sztuki

Ważny na dz. 29 lipca 1927

Kupon daje prawo do nabycia dwóch biletów w cenie po 80 gr. od godz. 10 rano do 11 wieczorem

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinot. „CZARY”

Ważny na dzień 29 lipca 1927

W programie obraz: **Apaszka Mariza**

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po gr. 75



Występy artystów warszawskich scen Kabaretowych w nowym repertuarze

PORAJ PORECKA — pieśni, arje i piosenki.
EDWARD REJ — recytacje, szmoncesy i inne kawały.
JERZY WELIN — piosenki, piosenczki i „serenady”.
DUET KANIEWSKICH — tańce rosyjskie i charakterystyczne.
ERNESTO FELDINI — nowe transformacje

NA EKRANIE: **„NIEBIESKI PTAK”** NA EKRANIE:

Salonowo-sensacyjny dramat w 8-iu wielkich aktach ilustrujący przygody miljonera, który wpadł w sidła apaszów Nowego Jorku. W roli głównej ulubieniec publiczności **RICHARD DIX**. Rzecz dzieje się współcześnie w New-Jorku, w dzielnicy Manhattan, zamieszkałej przez męty społeczne, apaszów i cmy nocne.

Uwaga: Z powodu uroczystego otwarcia teatru rewji „Miraz”, obraz powyższy, nie bacząc na kolosalne koszty wyświetlany będzie tylko 4 dni do 31 b. m.

Początek występów w sobotę i niedz. o g. 6, 8 i 10 w. w dni powszednie o 8 i 10 wiecz. Kino czynne w sobotę i niedz. od g. 2 pp. w dni powsz. o g. 5-jej, osi. seans o 10. Ceny miejsc na 1-szy seans od 50 gr.

Wiadomości bieżące

WOJEWÓDZKI KOMENDANT POLICJI państwowej inspektor Foerster wyjechał na inspekcję komend powiatowych i posterunków policji państwowej w powiatach konińskim i kolskim. (p)

WOJEW. JASZCZOŁT wyjechał w towarzystwie naczelnika wydziału bezpieczeństwa w województwie p. Bieleckiego na inspekcję starostwa w Brzezinach. W czasie swego pobytu w Brzezinach p. wojewoda zwiedził miasto i urządzenia komunalne. (p)

WAKUJE KILKA POSAD urzędniczych w urzędzie wojewódzkim na stanowiska I i II kategorii urzędniczej. Kandydaci, pragnący ubiegać się o te stanowiska, muszą wykazać się dla stanowisk I kategorii urzędniczej ukończonymi studjami uniwersyteckimi, a na stanowiska II kategorii urzędniczej świadectwem maturalnym szkoły średniej.

20 aeroplanów szybuje nad Łodzią

Wczoraj przybyła do Łodzi eskadra lotnicza 3 pułku lotniczego w Poznaniu, celem odbycia manewrów dwutygodniowych.

Wczesnym rankiem, około 20 samolotów wzbilo się w powietrze na lotnisku L. O. P. P. w Lublinku. Około 4 godzin trwały wstępne ćwiczenia. Lotnicy dokonali nad miastem szereg ewolucji, zwracając na siebie uwagę mieszkańców miasta. Na czas trwania manewrów pułk lotniczy zamieszkał w specjalnie skonstruowanych barakach opodal lotniska. (d)

90 groszy dziennie Zapomogi dla rezerwistów

Jak się dowiadujemy, wysokość zasiłków dla rezerwistów ma być ustalona jak następuje: osoby samotne, pochodzące z miejscowości wiejskich, osad i miast do 5.000 mieszkańców otrzymują po 60 gr. dziennie. O ile rezerwista utrzymuje jedną osobę prócz siebie, otrzymuje 70 groszy, o ile 3 lub więcej osób — otrzyma 80 gr. dziennie.

W osadach i miastach od 5.000 do 25.000 mieszkańców pierwsza kategoria osób otrzymuje 70 groszy, druga — 80 groszy i trzecia 90 groszy.

W miastach powyżej 25.000 mieszkańców pierwsza kategoria otrzymuje 90 groszy, druga zł. 1 gr. 20, trzecia zł. 1 gr. 50 dziennie. (b)

Zjazd naczelników lekarzy szpitali państwowych, komunalnych i społecznych

W początkach kwietnia 1928 r. staraniem wydziału zdrowotności publicznej ma się odbyć w Łodzi pierwszy zjazd naczelników lekarzy szpitali państwowych, komunalnych i społecznych. Zjazd poświęcony będzie następującym sprawom:

- 1) leczenie umysłowo - chorych,
- 2) rozbudowa szpitalnictwa dla umysłowo - chorych, chorych na gruźlicę, weneryków oraz dla dzieci niewidomych i głuchoniemych,
- 3) sprawa ustawy szpitalnej,
- 4) sprawa ustawy o opiece społecznej oraz wolne wnioski.

Blizszych informacji udziela inspektor szpitalnictwa miejskiego, dr. Ed. Mittelstaedt, względnie oddział szpitalnictwa wydziału zdrowotności publicznej.

Pożar w fabryce B-ci Sztajgert

W dniu wczorajszym w fabryce B-ci Sztajgert, mieszczącej się przy ulicy Kilińskiego 193 w sużarni szmat z nadmiaru gorąca wybuchł pożar, który z gwałtowną szybkością począł się rozszerzać. Zealarmowano IV oddział straży ogniowej, który po dwugodzinnej akcji pożar umiejscowił. Straty znaczne, narazie nieobliczone. (r)

Nozem i siekiera poraniono ciężko właściciela sklepu przy ul. Brzezińskiej i jego żonę Jeden ze sprawców krwawego napadu już został aresztowany

W dniu wczorajszym około godziny 4 p.p. mieszkańcy ul. Brzezińskiej wstrząśnięci zostali zbrodnym napadem dokonanym przez kilku nieznanych osobników, rekrutujących się przypuszczalnie z ciemnych elementów Batut.

Przy ul. Brzezińskiej 23 zamieszkuje niejaki Szmul Generowicz, właściciel sklepu z nabiałem. Generowicz od 2 miesięcy pozostawał w stosunkach handlowych z 2 osobnikami, których bliżej nie znał.

Kupowali u niego masło, za które płacili gotówką. Od mniej więcej miesiąca zadłużyli się oni u Generowicza na sumę blisko 50 złotych, które im skredytował. Wobec tego, że wzbraniali się spłacić dług Generowicz postanowił z nimi zerwać.

Wczoraj przybyli oni około godz. 3 po poł. do sklepu Generowicza celem zakupienia masła. Górka p. G. która sama znajdowała się w sklepie odmówiła udzielenia im towaru na kredyt

prosząc by zaczekali do czasu przybycia rodziców. „Kupcy” ogromnie dotknięci tem oświadczeniem pobili dziewczynę

poczem udali się do szynku, gdzie wypili kilka kieliszków wódki.

Po upływie trzech kwadransów powrócili w stanie nietrzeźwym do sklepu Generowicza, gdzie zastali żonę p. G., która oświadczyła im również, że nie sprzedaje im masła. W międzyczasie przybył również sam Generowicz.

Obaj „kupcy” rzucili się na bezbronnych właścicieli sklepu zadając im szereg ran nożami i siekiera.

Na krzyki napadniętych zbiegło się wiele przechodniów i powstała ogromna panika, podczas której udało się awanturnikom zbiec.

Na miejsce napadu przybyły władze policyjne, które obie ofiary napadu przewiozły do lokalu 3-go komisariatu policji, gdzie udzielił im pierwszej pomocy lekarz zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 12.

Generowicz otrzymał 2 ułucia nożem w nos i głowę zaś żonę jego silnie uderzono siekierą w głowę, tak, że ma głęboko ranę. Lekarz stwierdził ponadto u Generowiczowej cięcia na twarzy i szyi.

Policja niezwłocznie podjęła dochodzenie i jednego ze sprawców napadu zaareztowała jeszcze w dniu wczorajszym. (x)

Przemysł dziany pracuje Robotnicy podpisali umowę podwyżkową

Długotrwały strejk w przemyśle dzianym dobiegł nareszcie wczoraj końca.

Wiadomo, że przyniósł on przemysłowcom znaczne straty ze względu na zbliżenie się sezonu w tym przemyśle. Strejk został przed 2 tygodniami częściowo zlikwidowany, gdyż zrzeszeni przemysłowcy uwzględnieli żądania robotników przemysłu dzianego.

Onegdaj robotnicy zaproszeni zostali na wspólną konferencję z nie zrzeszonym przemysłem w sprawie wysuniętych żądań podwyżkowych i przerwania bezrobocia w tej gałęzi przemysłu.

Na wspólnej konferencji odbytej w lokalu związku przemysłu dzianego, przy ul. Al. Kościuszki nr. 25 pertraktacje przeciągnęły się do późnego wieczora. Ostatecznie robotnicy poszli na ustępstwo i zaakceptowali zaproponowaną przez przemysłowców podwyżkę ogólną w wysokości 10 procent, oraz dodatkowo dla t. zw. dziewaczy 8 proc.

Tegoż dnia późną nocą podpisano umowę zbiorową. Już w dniu wczorajszym praca

w wszystkich zakładach przemysłu dzianego w Łodzi została podjęta przez robotników o godzinie 8 rano. (x)

Międzynarodowy kongres chemiczny Uczestnicy jego przybędą do Łodzi

W dniu 8 września przybywają do Łodzi na zaproszenie łódzkiej organizacji gospodarczych uczestnicy odbywającego się w tym czasie w Warszawie międzynarodowego kongresu chemicznego. Uczestnicy tego kongresu zabawią w Łodzi 1 dzień i podejmowani będą przez związki przemysłu włókienniczego oraz stowarzyszenie techników.

Wycieczka ta zwiedzi szereg większych fabryk przemysłu włók. w Łodzi i Pabjanicach oraz przedsięwzięcie „Przemysł Chemiczny” w Zgierzu.

Podczas pobytu uczestników kongresu w Łodzi, wydany zostanie bankiet z udziałem przedstawicieli sfer urzędowych.

Tegoroczne urodzaje owoców

Tegoroczny urodzaj owoców pod Łodzią oraz w dalszych ośrodkach województwa łódzkiego, położonych niżej, wypadnie niezbyt pomyślnie, gdyż w wielu miejscowościach szkodniki zniszczyły zawiązki owoców, a i deszczowe wyrządki poważniejsze szkody.

Leżący w łóżku
Lekarz-dentysta
Tadeusz Babad
Nawrot 1a. Tel 25.-22.

Bezpłatnie



Dzieła Dickensa

Dnia 1 września ukaże się nasze wielkie wydanie dzieł Karola Dickensa. Uprzątnienie tych dzieł najszerzszym kołom czytelników jest życzeniem wydawcy, dlatego też postanowiliśmy rozdać większą ilość egzemplarzy za darmo. Każdy czytelnik niniejszego pisma, który w ciągu 10 dni nadesłanie pod naszym adresem niżej załączony kupon, po wypełnieniu go, otrzyma bezpłatnie pełne wydanie

Dzieł Karola Dickensa

w 24 tomach, zawierających 4.000 do 4.500 stron szczerze zadrukowanych. Powieści wydane są bez skrótów w przeciwieństwie do innych małowartościowych wydań.

Dickens jest najwybitniejszym powieściopisarzem i znać jego utwory, to znaczy kochać go, a posiadać jego dzieła, to mieć przy sobie stale dobrego i wiernego przyjaciela, który swym niezrównanym humorem i swą świetną znajomością duszy ludzkiej, jest w stanie zawsze nam pomóc i rozweselić nas.

Dzieła te ukazują się pięknie drukowane w zwykłym formacie książkowym. Wysyłkę uskutecznią się w kolejności zgłoszeń, jedynie opakowanie i koszt reklamy wymagają zwrotu kosztów w wysokości 50 gr. od tomu.

Następujące dzieła wysyłamy bezpłatnie:

Klub Pickwicka, Mała Dorrit, Dawid Copperfield, Opowieść o dwóch miastach, Ciężkie czasy, Oliver Twist, Mikołaj Nickleby, Dzwony Sylwestrowe, Opowieść o duchach, Walka życia i t. p.

Zamówienia ważne są tylko dla kuponów otrzymanych w ciągu 10 dni.

(Pieniądzy wysyłać nie należy).

**Wydawnictwo Gutenberga
Warszawa
Okólnik 5a**

Nr. 119. **KUPON**

Niżej podpisany życzy sobie otrzymać bezpłatnie dzieła Karola Dickensa

Imię i nazwisko: _____

Miejscowość: _____

Stacja pocztowa: _____

Kurs przygotowawczy do egzaminów na politechnikę

Wzorem roku ubiegłego „Bratnia Pomoc” politechniki warszawskiej w okresie między 16 sierpnia a 10 września r. b. urządza kurs przygotowawczy do egzaminów konkursowych, które muszą zdawać kandydaci na politechnikę. Kurs obejmować będzie całościowo wymagania stawianych na egzaminach konkursowych i będzie prowadzony systemem seminaryjnym - ćwiczeniowym (po 3-4 godz. dziennie). Wykładowcami będą pp. asystenci, inżynierowie, oraz dyplomowani politechnicy. Opłata za cały kurs wynosi 50 zł. Przyjmuje oraz udziela wszelkich informacji kierownik kursu p. Karol Hellman przez całe lato. (Tel. 29-89, w godz. 3-5 po południu, Koszykowa 80).

Zamiejscową uczestnicy kursu będą mogli zamieszkać za niewielką opłatą w domach akademickich oraz stołować się w kuchniach akademickich.

Międzynarodowy kongres związków zawodowych włóknarzy

Jak się dowiadujemy, w dniu 1 sierpnia r. odbędzie się w Paryżu międzynarodowy kongres związków zawodowych włóknarzy, w którym wezmą udział przedstawiciele poszczególnych związków całego świata.

Z ramienia związków zawodowych w Polsce wyjeżdżają i wezmą udział posłowie Szczerkowski, Zuławski, Stańczyk i cały szereg działaczy ruchu zawodowego w Polsce.

Kiedy się skończy strejk budowlany? Na jutro wyznaczona jest znów konferencja z przedsiębiorcami

W związku z zapadłą onegdaj na nadzwyczajnej konferencji zarządów związków zrzeszonych w okręgowej komisji związków zawodowych, uchwałą odraczającą, jak już wczoraj donieśliśmy, proklamowanie strejku generalnego w Łodzi na nieprzewidywany okres czasu, związek robotników przemysłu budowlanego znalazł się w wyjątkowo trudnym położeniu.

Jak wiadomo strejk i akcja ekonomiczna tego związku trwa już od szeregu tygodni i wszelkie próby nawiązania kontaktu z przedsiębiorcami budowlanymi, celem likwidacji strejku nie dały absolutnie żadnego rezultatu. Przedsiębiorcy nie przybyli nawet na konferencję do inspektora pracy, wyśtosowali jedynie do niego pismo w którym wskazali na bezsensowność pertraktacji, wobec ich kategorycznej negatywnego stanowiska w kwestii udzielenia podwyżki.

Związek budowlany liczył na poparcie ze strony ogółu robotników strejkiem generalnym w kie-

runku wywarcia nacisku, by żądania ich zostały uwzględnione. Wobec onegdajszej uchwały OKZZ, związek robotników budowlanych zwołał wczoraj o godz. 10 rano do lokalu swego przy ul. Zamenhoffa zebranie strejkujących, celem złożenia sprawozdania i zajęcia stanowiska wobec wytworzonej sytuacji.

Kierownicy związku p.p. Osieński i Osiecki złożyli zebraniem obszernie sprawozdanie, z którego wynika, że OKZZ wzbrania się w chwili obecnej z solidarnego poparcia strejkujących budowlarzy.

Jedną z najważniejszych przyczyn tego, jest obawa związków włókienniczych przed podjęciem ponownej akcji ekonomicznej, tembardziej, że stoją one wobec formalnej niemożności wypowiedzenia obowiązującej umowy w przemyśle włókienniczym. OKZZ zgodziłby się na proklamację strejku generalnego, tylko wtedy, gdyby masy robotnicze opowiedziałyby się za nieustępliwą ostateczną rozprawą. W tym jednak wypadku

musieliby wszyscy wysunąć jednolite żądanie.

P. Osieński wskazał w dalszym ciągu na konieczność porozumienia się z innymi związkami zawodowymi jak Chadeckim, Praca Polska oraz polskim zjednoczeniem zawodowym „Praca”. Jedynie silnie skonsolidowana wspólna akcja mogłaby wydać owoce.

Po dłuższej dyskusji w trakcie której dały się słyszeć głosy strejkujących budowlarzy zdeklarowanych do dalszej ostrej walki, oraz części domagającej się obrania drogi kompromisowej, postanowiono większością głosów zwrócić się po raz ostatni do inspektora pracy z prośbą zwołania wspólnej konferencji z przedsiębiorcami budowlanymi.

Dowiadujemy się, że inspektor pracy wyznaczył konferencję na jutro.

Związek budowlarzy poweźmie ostateczną decyzję w sprawie dalszych losów strejku po odbyciu wspomnianej konferencji. (g)

Robotnicy sezonowi otrzymali podwyżkę Zatarg z magistratem został zlikwidowany

W dniu wczorajszym odbyła się w magistracie ostateczna konferencja w sprawie żądań robotników sezonowych.

Przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli, że nie zgadzają się na proponowane przez magistrat 10 proc. podwyżki, ponieważ rząd również ma dać urzędnikom podwyżkę w ramach 25 proc., a magistrat, który traktuje robotników sezonowych pod względem podwyżki na równi z urzędnikami miejskimi winien robotnikom tym przyznać tę samą podwyżkę.

W odpowiedzi przedstawiciele magistratu oświadczyli, że magistrat po dokładnym omówieniu tej sprawy postanowił podwyższyć dzienne zarobki robotników sezonowych o 1 złoty, co wyniesie dla

bruktarza 8 proc. podwyżki, dla ubijacza — 12 proc., i dla robotnika zwykłego — 17 proc., przyczem podwyżka liczyłaby się od poniedziałku, 25 b. m.

Robotnicy bielscy chcą podwyżki 25 proc.

Jak nam komunikuje zarząd główny związku włókienniczego robotnicy w Bielsku wystąpili z żądaniem podwyżki płac o 25 proc.

Żądanie to, związek motywuje tem, że zarobki robotników bielskich są o 30 proc. niższe od zarobków robotników łódzkich, choć droższą jest tam o 10 proc. wienska.

W związku z wystawionymi żądaniami odbędzie się w najbliższych dniach konferencja wspólna z drzemystowcami.

Na propozycję tę przedstawiciele związku Ch. D. i NPR. lewicy zgodzili się, gdy jednak pozostałe związki zgłosiły swe zastrzeżenia, wszystkie związki po krótkiej naradzie upoważniły p. Kowalskiego do złożenia oświadczenia; w myśl którego związki przyjmują proponowaną przez magistrat podwyżkę, pozostawiając sobie wolną rękę do wystawienia dalszych żądań po przyznaniu przez rząd podwyżki urzędnikom państwowym i w tej samej wysokości, jak również i terminie.

Następnie poruszono sprawę pracowników i pracowników biurowych na robotach sezonowych, lecz w sprawie tej odbędzie się jeszcze w dniu dzisiejszym powtórna konferencja w magistracie. (b)

Upadłość „Elektropolu” A. Szczekacz wywiózł towar i ukrył go przed wierzycielami Upadłość kupca L. Leszczyńskiego

W dniu wczorajszym na sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi, między innymi były rozpatrywane następujące sprawy:

Pełnomocnik firm: Polskiej żarówki „Osram”, sp. akc., polskoholenderskiej fabryki lampek „Philips”, sp. akc., firmy „Ferro-Electricum” i innych — adwokat Michał Menasse wniósł o ogłoszenie upadłości firmy „Zakłady Elektrotechniczne „Elektropol”, Abram Szczekacz w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej nr. 16.

Z załączonego podania wynika, że Abram Szczekacz, posługując się firmą „Elektropol”, dopuścił począwszy od 5 czerwca 1927 roku szereg wykroczeń do protestu i zawiesił wszystkie swoje wypłaty. Na parę dni przed 5 czerwca 1927 roku Abram Szczekacz kupił w firmie P. Korn transport towaru na kredyt.

Następnie wierzyciele ustalili, że Szczekacz cały towar wywiózł i ukrył. W chwili obecnej sklep jego jest zupełnie pusty i ogłoszony z towaru, a mimo to Szczekacz za pośrednictwem swojej rodziny proponuje wierzycielom zapłatę wienytelności w towarach w wysokości 25 procent, z czego dokładnie wynika, że Szczekacz swój towar ukrył.

Sąd po rozpatrzeniu całokształtu sprawy i załączonych dokumentów, przychylił się do wniosku adwokata Menassego i postanowił: ogłosić upadłość firmie „Zakłady Elektrotechniczne „Elektropol”, właściciel Abram Szczekacz, chwilę otwarcia upadłości tymczasowo oznaczyć na dzień 5 czerwca 1927 roku. Sędzią komisarzem został mianowany sędzia handl. Groh-

man, a kuratorem upadłości adwokat Moszkowski.

Pełnomocnik firmy „Kohn i Herzenberg” adwokat Dalig wniósł o ogłoszenie upadłości kupcowi Leonowi Leszczyńskiemu, prowadzącemu przedsiębiorstwo handlowe w Łodzi, przy ul. Pomorskiej nr. 25. Do sprawy zostały dołączone weksle protestowane. Jak wynika z podania Leszczyński dąży wszelkimi siłami do ukrycia swego majątku przed wierzycielami. Sąd po rozpatrzeniu całokształtu sprawy postanowił ogłosić upadłość kupcy Leonowi Leszczyńskiemu, chwilę otwarcia upadłości chwilowo oznaczyć na dzień 15 maja 1927 r. Sędzią komisarzem został mianowany sędzia handlowy Miszewski, a kuratorem upadłości apl. adw. Łukasiewicz.

Kurator upadłości firmy „Przedziałnia „Jakób Aron Grinstein” w Łodzi — adwokat Piotr Kon wniósł do sądu okręgowego podanie w sprawie zezwolenia na utrzymanie w ruchu przedziałni upadłej firmy. Jak wynika z podania w fabryce pracuje przeszło 300 robotników oprócz sił biurowych. Nie chcąc zaostrać kryzysu bezrobocia i powiększyć liczby bezrobotnych stara się wszelkimi siłami do utrzymania w ruchu warsztatu pracy. Sędzia komisarz sędzia handlowy Józef Kon również popiera wniosek mec. Piotra Kona. Sąd po zaznajomieniu się ze sprawą postanowił zezwolić na prowadzenie przedziałni upadłej firmy oraz na sprzedaż, znajdujących się w magazynach przędzy, celem uiszczenia wydat robotniczych. (o)

Produkcję „Widzewskiej Manufaktury” bada kolegium włókiennicze komisji ankietowej

Kolegium włókiennicze komisji ankietowej, w składzie dr. Giebarbowski, inż. Rumpła i p. Łukasiewicza oraz prof. państw. szkoły włók. Pasierbińskiego w charakterze rzeczoznawcy, rozpoczęło swe prace w „Widzewskiej Manufakturze”. Po zbadaniu Szajblera i Guohmana, kolegium włókiennicze stara się zbadać możliwie szczegółowo przy udziale przedstawicieli technicznych i fachowców z ramienia firmy koszty własne produkcji, ustalić gatunkową wagę poszczególnych pozycji w tych kosztach własnych oraz zbadać ewentualne możliwości obniżenia niektórych z tych pozycji.

W najbliższych dniach przedstawiciele kolegium włókienniczego przy udziale dyr. państw. szkoły włókienniczej Trojanowskiego od-

będą szereg konferencji informacyjnych z przedstawicielami największych banków łódzkich, które pozostają w stosunkach z przedsiębiorstwami przemysłu włókienniczego, reprezentantami zrzeszeń kupieckich i zawodowych.

W ten sposób komisja dąży do uzyskania możliwie najobszerniejszego, wszechstronnego i najgłębszego sprecyzowania celu badań swych nad przemysłem włókienniczym. Badania te na terenie Łodzi potrwać przez sierpień i część września, potem zbadany zostanie przemysł dziany okręgu łódzkiego, następnie zaś produkcja Bielska i Białegostoku. Prace komisji nad przemysłem włókienniczym zakończone zostaną w październiku. (E)

Zbrodnia zwyrodniałych osobników Zagroziwszy śmiercią, synowie bogatych gospodarzy dokonali ohydnej gwałtu na 13-letniej dziewczynce

W ubiegłą niedzielę, we wsi Przepusta, gminy Wiskitno, pod Łodzią, wieśniacy urządzili zabawę taneozną, na którą też przybyła z sąsiedniej wioski Gemzówki, 13-letnia Janina Wiśko.

Ponieważ zabawa przeciągnęła się do wieczora Janina zmuszona była sama powracać do domu, prowadząc przez las drogą. Na skraju lasu napotkała dwóch nieznaną jej mężczyzn, którzy zaczęli kroczyć w ślad za dziewczynką. Janina przyspieszając kroku, ciągle się odwracała i z trwogą spoglądała na depczących jej „po piętach” mężczyzn.

W pewnym momencie, kiedy dziewczynka znajdowała się w głębi lasu, nieznanymi podbiegli do niej, a wykręciwszy jej ręce, przewrócili ją na ziemię. Gdy Wiśkowa zaczęła wołać o pomoc, obaj mężczyźni zagrozili jej śmiercią w razie ponownego krzyku, poczem zmusili biedną ofiarę do milczenia. Bijąc ją i gryząc obaj młodzieńcy dokonali na niej ohydnej gwałtu, poczem pozostawili ofiarę swych zwyrodniałych instynktów wśród lasu nieprzytomną, oddalili się.

Późno w nocy, po odzyskaniu przytomności Wiśkowa powróciła do domu, gdzie indagowana przez matkę o wszystkim opowiedziała. Następnego dnia zameldowano o tem na posterunku policyjnym. Policja natychmiast wszczęła energiczne dochodzenie. W dniu onegdajszym po całym szeregu wywiadów, aresztowano obu zwyrodniałych młodzieńców, którzy okazali się synami zamożnych gospodarzy wsi Przepusta.

Byli to 24-letni Leon Bloch oraz 23-letni Stanisław Kierda. Obaj aresztowani z początku nie przyznawali się do winy, jednakże wzięci w krzyżowy ogień pytań — skapitulowali. Janina Wiśko wezwana na posterunek policji poznała w aresztowanych obu młodzieńców, których dnia krytycznego spotkała na skraju lasu. Obu aresztowanych przekazano do dyspozycji władz śledczych. (r)

Minister Jurkiewicz samochodem przyjedzie w niedzielę do Tuszyńka

Jak już donieśliśmy, przewodn. kasy chorych p. Kaźmierczak i wice-dyr. Szuster wyjechali do Warszawy, w celu zaproszenia min. pracy i innych dygnitarzy na uroczystość otwarcia sanatorium dla dzieci w Tuszyńku.

P. min. Jurkiewicz oświadczył delegatom, że choć na niedzielę rano ma wyznaczoną ważną konferencję, jednak postara się samochodem przybyć wprost do Tuszyń-

ka w oznaczonym czasie celem wzięcia udziału w uroczystościach. Z kolei delegacja udała się do głównego urzędu ubezpieczeń, okręgowego urzędu ubezpieczeń, ogólnopolskiego związku kas chorych, warszawskiej kasy chorych i wszędzie uzyskała zapewnienie, że przedstawiciele tych instytucji przybędą na uroczystość łódzkiej kasy chorych.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

CZEKI.	
Holandja	358,50
Londyn	43,44
Nowy Jork	8,98
Paryż	35,01
Praga	26,51
Szwajcaria	172,25
Wiedeń	125,90
Włochy	48,69

AKCJE:

Bank Dyskontowy	130
Bank Zi. Złem Polskich	3,30
Bank Polski	139—139,50—139,25
Bank Zarobkowy	79—80—79,50
Częstocice	2,90
Firley	50
Wysoka	115
Nobel	47,50—48,75—48,50
Ostrowieckie	72
Rudzi	2,25
Zawiercie	33
Borkowski	3
Cukier	4,55
Łazy	0,37
Węgiel	88,50—87,50—88,50
Lilpop	27,25
Pocisk	2,55
Starachowice	56
Zyrardów	16,75

Notowania złotego.

W dniu 28 lipca 1927 r.

Za 100 złotych:	
Londyn	45,50
Zurych	58,00
Berlin wpl.	46,85—47,05
na Warszawę	46,875—47,075
na Poznań	46,90—47,10
Gdańsk wpl.	57,65—57,80
na Warszawę	57,68—57,82
Wiedeń czekei	79,22—79,50
Praga	377 633

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 28 lipca 1927 r
Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 złotych polsk.	57,65—57,80
Warszawę	57,68—57,82
Londyn	25,08

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka	54,25—54
Pożyczka konwersyjna	62
Pożyczka kolejowa	102,50—103
6 proc. dolarowa	81,75
Obligacje B. G. Kr. i Roln.	92
4,5 listy zast. ziemskie	56,75
8 pr. obl. tow. kr. m. War.	74,50—74,25
5 proc. obl. tow. kred. m. War.	67,50

Jak ratować nasz bilans handlowy?

W każdym razie nie przez generalną waloryzację cel

Od dłuższego już czasu niepokój wywołuje bierność naszego bilansu handlowego. Bezpośrednim skutkiem tego stanu może być zachwianie naszej waluty, tembardziej, że pożyczka 15 milj. dolarów po szeregu miesięcy trwania bierności bilansu zdawała się niewystarczającą dla zabezpieczenia złotego.

Wyczuwając ten stan niepokoju nin. Kwiatkowski wezwał przedstawicieli prasy dla zapoznania ich dokładnie z sytuacją i wypowiedzenia swoich o niej twaig.

Oto szczegółowy stenogram oświadczenia ministra w tej doniosłej sprawie:

ZNACZENIE BILANSU HANDLOWEGO.

Bilans handlowy — mówił minister — ma w naszym życiu gospodarczym duże znaczenie przedewszystkiem z trzech względów:

1) Oddziaływa na nasze społeczeństwo psychicznie w daleko wyższym stopniu, niż w innych krajach;

2) jest sprawdzianem stopy życiowej w Polsce;

3) wpływa na nasz bilans płatniczy. Wpływ ten jest stosunkowo bardzo wysoki. Wywóz towarów polskich stanowi 76 — 78 pr. naszego bilansu płatniczego, przywóz zaś do Polski towarów obcych — nawet 82 proc. bilansu płatniczego.

W ostatnim okresie trzyletnim bilans handlowy Polski przedstawia się, jak następuje: Po 18-miesięcznym okresie bilansu deficytowego w latach 1924 — 25 i po następnych 18 miesiącach wysokiej aktywności bilansu w latach 1925 — 26, w roku bieżącym następuje w I kwartale zrównoważenie bilansu, a później w ostatnich trzech miesiącach (kwiecień, maj, czerwiec) bilans ten kształtuje się pasywnie. Saldo ujemne bilansu handlowego za te trzy miesiące wynosi około 125 milionów złotych w złocie.

Porównanie naszego bilansu handlowego za I półrocze roku 1926 i za I półrocze roku bieżącego daje następujący obraz:

I półr. 1926 r. I półr. 1927 r.	
(w złotych w złocie)	
Import	352 milj. 827 milj.
Eksport	574 milj. 716 milj.

Saldo pl. 222 milj. — 111 milj.

Jak widać w I półroczu r. ub. mieliśmy 222 milj. zł. w zł. nadwyżkę w bilansie handlowym, w r. b. zaś w tym samym okresie mamy niedobór 111 milj. zł. w złocie.

Duże światło na takie, a nie inne, ukształtowanie się bilansu handlowego rzuci porównanie obrotu i bilansu zbożowego w tych samych okresach.

W I półroczu roku 1926 wywieźliśmy zboż i mąki na sumę 58,6 milj. zł. w zł., przywieźliśmy zaś z zagranicy w tym samym okresie zboża i mąki, plus kukurydza i ryż — na sumę 6,8 milj. zł. w zł. Saldo wywozu plus 51,8 milj. zł. w złocie.

Pierwsze półrocze r. b. daje obraz całkiem inny. Eksport zboż i mąki wyniósł zaledwie 13,9 milj. zł. w zł., przywóz zaś tych artykułów z zagranicy osiągnął kwotę około 130 milionów złotych w złocie. Saldo obrotu zbożem wynosi minus 116 milionów zł. w zł.

DLACZEGO MAMY W TYM ROKU SALDO UJEMNE?

Jak z tego widać — saldo ujemne naszego bilansu handlowego za I półrocze r. b. pokrywa się zupełnie z saldem ujemnym obrotu zbożowego. Innemi słowy — gdyby nie potrzeba konieczna sprawa dzenia do kraju znacznych ilości zboża w roku bieżącym, będąca wynikiem zeszłorocznego nieurodzaju, to można powiedzieć, że nasz bilans handlowy byłby w I półroczu r. b. zrównoważony, a na węg posiadał pewną nieznaną nadwyżkę.

Przy rozstrząsaniu naszego bilansu handlowego utrzymuje się je-

den charakterystyczny fałsz w opinii. Twierdzi się mianowicie dość często, że eksport nasz nie wykazuje ostatnio w żadnym kierunku swego rozwoju. Tak nie jest. W roku bieżącym mamy wzrost eksportu do szeregu krajów, co minister udowadnia szeregiem cyfr.

Jeżeli chodzi jeszcze o obrót zbożem, to ani rok 1926, ani też rok 1927, nie jest dla tego obrotu rokiem charakterystycznym. — Rok 1927 jest okresem po wybitnym nieurodzaju, rok 1926 był rokiem po urodzaju. Naogół można powiedzieć, że Polska pozostaje pod względem produkcji rolniczej na granicy samowystarczalności.

ŚRODKI PRZYWRÓCENIA AKTYWNOŚCI BILANSOWI HANDLOWEMU.

Minister przechodzi z kolei do środków przywrócenia aktywności naszemu bilansowi handlowemu. Są to: 1) rozwój eksportu, 2) zaostrzenie reglamentacji, 3) racjonalizacja polityki celnej i opracowanie nowej taryfy ceł, 4) zaniechanie ulg celnych i 5) restrykcje podatkowe.

Minister charakteryzuje kolejno swój stosunek do tych środków na prawo.

Przedewszystkiem odiera zarzuty dzielnego eksportu surowców z Polski, który rzekomo ma się odbywać. Tak nie jest. Są natomiast niewątpliwie duże trudności w naszym wywozie. Trudności te można podzielić na trudności o charakterze materialnym i na trudności o charakterze politycznym.

O eksporcie naszym, o jego wysokości decyduje 7 grup towarów, które łącznie wynoszą 92 — 93 proc. całego naszego eksportu. Są to:

1) Materiały opałowe (25 — 27 proc. całego eksportu). Do nich należą węgiel i ropa naftowa. W handlu obydwu artykułami istnieje na rynkach światowych ostra walka, co przyczynia szereg trudności naszemu wywozowi.

2) Surowiec i półprodukty leśne (15 — 30 proc. całego eksportu). Te artykuły mają dobrą koniunkturę, ale eksport ich musi mieć, ponieważ w latach ubiegłych wycinaliśmy lasy na pograniczu wschodnim, lasy zniszczone wskutek wojny, zniszczone przez owady, wreszcie zniszczone wskutek rabunkowej gospodarki okupantów.

3) Surowce rolnicze (10 — 20 proc. całego eksportu). Większych ilości ziarna wywozić nie możemy, ponieważ pod tym względem stojmy — jak dotąd — na granicy samowystarczalności.

4) Metale i wyroby metalowe (10 — 12 pr. eksportu). Pod tym względem walka z wielkimi organizacjami zagranicznymi na rynkach obcych nie jest jeszcze ukończona.

5) Zwierzęta (5 proc. eksportu). Tutaj istnieje trudności, wynikające z ustaw weterynaryjnych różnych krajów.

6) Towary włókiennicze (13 — 15 proc. eksportu). Po tendencji malejącej eksport tych towarów ostatnio wzrasta.

7) Produkty rolniczo - przemysłowe (około 10 proc. eksportu). Tutaj należy oczekiwać znacznego rozwoju. Jest to grupa towarów, mająca największe znaczenie dla naszego wywozu.

TRUDNOŚCI POLITYCZNE W EKSPORCIE.

Drugą grupę trudności w naszym eksporcie stanowią trudności o charakterze politycznym. Cały szereg państw rozwija politykę tego rodzaju, która przeciwstawia się naszej polityce eksportowej. Np. Niemcy, z któremi nie mogliśmy dotąd zawrzeć traktatu handlowego, utrudniają celowo dowóz do siebie szeregu naszych towarów (węgiel, zwierzęta i t. d.); Rosja przestała być wielkim konsumentem, a jeżeli odbuduje swą konsumpcję, to istnieją tam

specjalne warunki przy dowozie towarów z zagranicy; szereg państw uchyła się od zawarcia z nami konwencji weterynaryjnych; Rumunia wprowadza nową taryfę celną, która m. in. dotyka także towary polskie.

Mimo tych trudności eksport polski ulega stałemu rozwojowi. Co więcej zdobywamy szereg nowych rynków.

CHARAKTERYSTYKA IMPORTU.

Minister przechodzi z kolei do obszernej charakterystyki naszego importu. Dzieli się on na 3 grupy: towarów koniecznych, pożądaných i zbędnych. Pierwsze dwie kategorie wynoszą 93 proc. całego importu. Towary zbędne wynoszą zaledwie 7 proc. całego importu. Nie można jednak przywozu tych towarów zbyt ograniczać, ponieważ odbiłoby się to na naszym wywozie, gdyż po restrykcjach u nas inne państwa odpowiedziałyby restrykcjami w stosunku do naszych towarów.

REGLAMENTACJA TOWARÓW OBCYCH.

Reglamentacja przywozu w Polsce jest dotąd dość duża. Po dwuletnim doświadczeniu dalsze jej rozszerzenie byłoby sprzeczne z interesami państwa i interesem społecznym. Na najbliższą przy-

szłość utrzymanie dotychczasowych ograniczeń reglamentacyjnych przywozu jest wskazane, z tem zastrzeżeniem, że w miarę możliwości, w miarę rozwoju naszego eksportu, należy dążyć do stopniowego rozluźniania więzów reglamentacyjnych.

RZĄD POCZYNI ZNACZNE REZERWY ZBOŻOWE.

Co do przywozu zbóż, to rząd utrzymuje narazie w mocy ograniczenie wywozu ziarna z Polski, zaś od nowych zbiorów rząd poczyni znaczne rezerwy zbożowe. Dopiero, gdy będą wiadome wyniki zbiorów i zakupione zostaną zapasy, nadwyżka ziarna zostanie wypuszczona zagranicę.

WALORYZACJA TARYFY CELNEJ.

Waloryzacja taryfy celnej jest trzecim środkiem naprawy naszego bilansu. Minister jest przeciwny generalnej waloryzacji taryfy celnej. Obszernie motywuje to stanowisko.

Od taryfy celnej należy oczekiwać, aby była: 1) umiarkowana protekcyjna, 2) liberalna w stosunku do importu środków produkcji, zaś prohibicyjna dla artykułów luksusowych, 3) uprzywilejowana dla państwa, które zawarły z Polską traktaty handlowe. Rewizja dotychczasowej taryfy

celnej jest więc w zasadzie wskazana. Stawki celne przygotowane zostaną przez rząd bardzo starannie.

TRAKTATY HANDLOWE.

Dużo spodziewa się także rząd od racjonalizacji i ujednostajnienia dotychczasowych traktatów handlowych z innymi państwami. Sprawa ta zajmie się specjalna komisja, złożona z urzędników i przedstawicieli życia gospodarczego.

O zarządzeniach kredytowo - podatkowych, które mogą służyć do poprawy bilansu handlowego, minister nie chce mówić obszerniej, ponieważ należą one do kompetencji innego resortu.

Minister kończy swój wyczerpujący referat stwierdzeniem, że sytuacja ogólna - gospodarstwa państwa nie jest łatwa. Składa się na to wiele czynników wewnętrznych i zewnętrznych (urodzaje, system kredytów zagranicznych, konjunktura na rynkach światowych, rozbudowa kolei i portów polskich, wyszukiwanie nowych rynków zbytu i t. d.). Niemniej wszakże spokojne i celowe zarządzenia rządu powinny przynieść i przyniosą niewątpliwie dodatnie rezultaty już w niedalekiej przyszłości.

BEZPŁATNIE Utwory Karola Dickensa.



Z końcem przyszłego miesiąca ukaże się nasze nowe wydanie dzieł Karola Dickensa. Dążeniem naszym jest rozpowszechnienie dzieł tego wielkiego powieściopisarza w najszerszych kołach społeczeństwa. Zdecydowaliśmy się zatem oddać dużą część utworów tych bezpłatnie. Każdy czytelnik niniejszego pisma, który w ciągu 10 dni nadesłanie do naszego biura poniższy kupon, otrzyma bezpłatnie pełne wydanie

dzieł Karola Dickensa

w 24 tomach, zawierających około 4.500 stron druku.

Dickens jest największym powieściopisarzem, który zdobył sobie pierwsze miejsce w literaturze europejskiej swym niezrównanym humorem i świetną znajomością duszy ludzkiej. Książki te powinny przeto znaleźć się w każdym domu i towarzyszyć każdemu, jako wierny przyjaciel. Dzieła jego ukażą się w tomaczeniu bez zarzutu, w zwykłym formacie książkowym, ładnie wydane. Wysłkę uskuteczni się w kolejności nadchodzących zamówień. Jako zwrot kosztów opakowania i ogłoszeń, żądamy po 45 groszy za tom.

Następujące dzieła otrzyma się bezpłatnie:

Klub Pickwicka, Dawid Copperfield, Oliver Twist, Mała Dorrit, Barnaby Rudge, Nelly, Ciężkie czasy, Londyn i Paryż, Opowieść o duchach, Opowiadania Wigilijne i t. d.

Niniejsze ogłoszenie ma moc tylko dla kuponów, otrzymanych w ciągu 10 dni.

(Prosimy nie załączać pieniędzy wzgl. znaczków pocztowych).

„BIBLIOTEKA RODZINNA“, Warszawa, Sienkiewicza 1.

Nr. 59—29-7-27.

Kupon.	Podpisany życzy sobie otrzymać bezpłatnie dzieła Karola Dickensa
	Imię _____ Ulica _____
	Zawód _____ Miejscowość _____



Mistrz Polski Heyro (Polonia)

Dział urzędowy Ł.Z.O.P.N

Komunikat kolegum sędziów z dnia 28. 7. 1927

Obsadzono zawody:	Pol. Kl. Sp.—Makkabi, p. Gra; woda;
dnia 30/7:	godz. 16.30:
boisko przy ul. Wodnej, godz. 16.—Hakoah II—PTC II p. Schönborn;	Rudz. Tow. Sp.—Odrodzenie, p. Szczygielski;
godz. 18.—Hakoah I—PTC I p. Rakowski;	boisko przy ul. Wodnej; godz. 9.—Samson —SSKM, p. Jastrzębski;
dnia 31/7:	godz. 11.—Hasmona—Burza, p. Gałęcki; boisko Burzy w Pabjanicach; godz. 11.—Jedność—KKS p. Cwillich; boisko Sokoła, Zd. Wola; godz. 15.—Rapid—Sokół, p. Busiakiewicz.
boisko przy ul. Wodnej; godz. 17.30: Siła I—ŁTSG, p. Rakowski; boisko ŁKS; godz. 9.—GMS II—ŁKS III, p. Binke; godz. 11.—GMS I—ŁKS II, p. Dancygier; godz. 14.30:	

Rozgrywki tenisowe o puchar Davisa

Największa impreza tenisowa świata, walka o puchar Davisa, za rok 1927, zbliża się ku końcowi. W europejskiej strefie zwyciężyła bezapelacyjnie Francja, nie natrafiając nigdzie na poważniejsze trudności. W Ameryce zonię walczą od 29 do 31 bm. Japonia z Meksykiem o prawo spotkania się ze zwycięzcą europejskiej strefy. Ogółem nie liczą się ze zwycięstwem Japonii, ale komukolwiek przypadnie zwycięstwo, nie może on ani na chwilę mieć nadziei zatrzymania nad drużyną francuską.

A więc znowu zobaczymy w ostatecznym spotkaniu, w walce brońców z wyzywającymi w szranki, przedstawicielami Stanów Zjednoczonych i „4-ch muszkietarów”.

Lacoste, Cochet, Borotra, Brugnon—te nazwiska są pewne.

Kto będzie walczył dla Ameryki, okaże się z walk eliminacyjnych 10 najlepszych tenisistów. Jedynie Tilden i Johnson uchodzą za zupełnie pewnych.

W każdym razie Francja ma tym razem na placach w Ferest—Hill takie szanse, jakich od lat nie miała. Nigdy szanse jej nie wydały się tak pomyślne, i jeśli jej uda się przewieźć troje na powrót do Europy, gdzie ich nie było już prawie 15 lat, wtedy yanke som będzie również trudno dostać je z powrotem za ocean, jak obecnie trudno jest je z U.S.A wydość.

Przewaga obrony pucharu jest zbyt wielka. Może on spokojnie czekać i przygotowywać się, pod czas gdy druga strona musi się przebijać, nie szczedząc ofiar pie

niędzy, siły i czasu, odbywając wielkie podróże i wreszcie musi szukać obrony w jego własnym kraju, grać jego piłkami, przed jego publicznością, przed jego sędziami.

Jeśli francuzom uda się wielką grę, yankei będą mogli doświadczyć na własnej skórze, jak nie słusznie uczynili, dając taką przewagę obrońcy pucharu. Teraz oni

będą mogli latami jeździć przez ocean, nie przywoząc z drogi nic, oprócz rachunku za koszt podróży, nie wygrywając nic poza doświadczeniem, ubożsi o jedną nadzieję. Wprawdzie nie jest to jeszcze zdecydowane, ale w czasach powojennych nigdy jeszcze Europa nie była tak blisko pucharu Davisa, jak obecnie.

Olimpijski trener Polski, Norling przybywa do Łodzi na przeciąg 3 tygodni

Jak się dowiadujemy z zarządu łódzkiego związku lekko-atletycznego trener P. Z. L. A., Thorwald Norling, zaangażowany specjalnie do przygotowania polskiej drużyny olimpijskiej, po zwiedzeniu okręgów: pomorskiego górnośląskiego, wileńskiego i krakowskiego, przybywa w dniu 7 sierpnia r. b. do Łodzi na przeciąg 3 tygodni.

W czasie pobytu Norlinga w Łodzi przeprowadzone zostaną przez Ł. O. Z. L. A. kursy, oraz zorganizowane zostaną specjalne zawody lekko-atletyczne. Trener Norling osobiście trenować będzie wszystkich chętnych lekko-atletów

tak zreszonych jakoteż i nie. Treningi odbywać się będą na boisku D. O. K. IV codziennie w godzinach po południowych. Treningi odbywać się będą dla pań i panów.

Przyjazd Norlinga do Łodzi należy powitać z uzananiem, gdyż Łódź w lekkiej-athetyce jest bardzo młoda, mimo, że posiada moc talentów, które niezawodnie tak jak i w innych okręgach przez Norlinga zostaną odkryte.

Norling, jest Szwedem i mistrzem Szwecji w dziesięcioboju. Ostatnio trenował A. Z. S.

Dr. med. J. LEYBERG
choroby skóry, weneryczne i dróg moczopłciowych
powrócił
Godz. przyjęć od 1—2 i od 5—7 po poł.
Traugutta 5, Telefon 7-73.

Dr. med. Seweryn Schenker
Lekarz chorób kobiecych i wewnętrznych
wznowił ordynację zdrową w sezonie letnim w **KRYNICY** — zdrowiu. Willa „Zofia” (oboje) teatru. 2911—

Pleady, walizy neses. podróż. **Firma „ZYGMUNT”** Oryginalne Punktrolery
Piotrkowska 67 **Naprzeciw Grand-Hotelu** Piotrkowska 67

Poleca:
Pałta gabardinowe nieprzemakalne i gumowe (dam. i męsk.)
Płaszczki, prześcieradła i kostjomy kąpielowe
Stałe na składzie bogaty wybór:
TRYKOTAŻY
Ponczoch Piłlowerów
Skarpetek Sweatrów
Rękawiczek Lasek
Parasoli

Wykwintna bielizna męska oraz wszelka galanterja

Sprzedaż na asygnaty „Szatniówki” UWADZE P. T. Klienci polecamy nasz dział krawatów, mogący zaspokoić nawet najwybr. gusty. Sprzedaż na asygnaty Banku Polskiego

Dr. med. Stefan Lewy
Piotrkowska 145.
Choroby wewnętrzne i dzieci
powrócił
przyjmuje od 5.30 do 7 po poł.

PROZEEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA”
USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA —AP. KOWALSKI WARSZAWA.

DNIA 26 B. M.
Jadąc ulicą Przejazd, Piotrkowską do Nawrot, zgubiono szarą torebkę, zawierającą puderniczkę z emalii. Uprasza się o zwrot takowej za wynagrodzeniem Piotrkowska 125, mieszk. 7. 5552—2

WYKWALIFIKOWANA
krawcowa przyjmuje roboty, suknie od 6 zł. oraz pałta od 15 zł.
Kilińskiego 78, prawa oficyna, parter, mieszk. 9. 5589—1

Kino Spół. Prac. Państw.

Sienkiewicza 40.
UWAGA: Kino i Kasyno w ogrodzie.

Od wtorku dnia 26-go lipca do poniedziałku 1 sierpnia włącznie
SPRAWA
przy drzwiach zamkniętych
(PROKURATOR JORDAN)
Współczesny dramat w 10 aktach.
W rolach głównych:
Mary Johnson i H. Mirendorf.

ANONSI! Następnym programem:
Szatan w jedwabkach.

Powiększona orkiestra.
Początek w dni powszednie o godz. 5-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej po poł.

Rutynowana biuralistka-korespondentka

pisząca bardzo biegle na maszynie chce objąć zastępstwo na sierpnie ew. zmienić posadę.
Oferty do adm. „Głosu” sub. „Perfect”. 5995—3

Nerwowi Neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę D-ra Weisego „Cierpienia nerwów” Dr. Gebhard & Co. Gdansk—32. 154—6

Przetarg publiczny

W dniu dzisiejszym o godz. 10-ej rano w Łodzi w dzielnicy Nowe-Rokicie przy ul. Bruskiej Nr. 6, za Sienkiewiczówką odbędzie się przetarg publiczny domu i zabudowań gospodarczych należących do gm. Brus.

Przetarg rozpocznie się od sumy 20 tysięcy zł. 5594—1

Wójt gminy Brus
(—) Ignacy Klimek.

Dr. med. S. Kantor

Specjalista chorób skórnych, włosów i wenerycznych.
Gabinet Rentgenowski (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8—1 i od 6—8, pań 5—6.
Ewangelicka 2 róg Piotrkowskiej tel. 29-45.

Dr. med. Różaner

Dzielnia 9
Tel. № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8
Leczenie lampą kwarcową
Oddzielna poczekalnia dla Pań!

Ogłoszenia drobne

DONIESIENIA ROZM.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wycują listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kalendarji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów. 4865—38

MEZCZYZNA
kulturalny, lat 53, na wyższym stanowisku kierowniczym, światowiec, władający 4 językami, miłośnik sztuki, —niebrzydki i niebiedny, pragnie poznać uroczą, możliwie niezależną niewiastę mogącą wypełnić mu życie. Listy, o ile możliwości nieanonimowe, pod „Gentelman” do Adm. „Głosu Polskiego”.

PRYZYSTOJNY
inteligentny młody człowiek, zamożny, z dobrej rodziny pozna młodą niewiastę w celach towarzyskich. Oferty proszę składać do administracji „Głosu Polskiego” pod „Sans gêne”.

LOKALE I MIESZKANIA

ADRESY
wolnych mieszkań wskazuje za opłatą zł. 5.— Biuro „Informator” Piotrkowska 110. 5557—

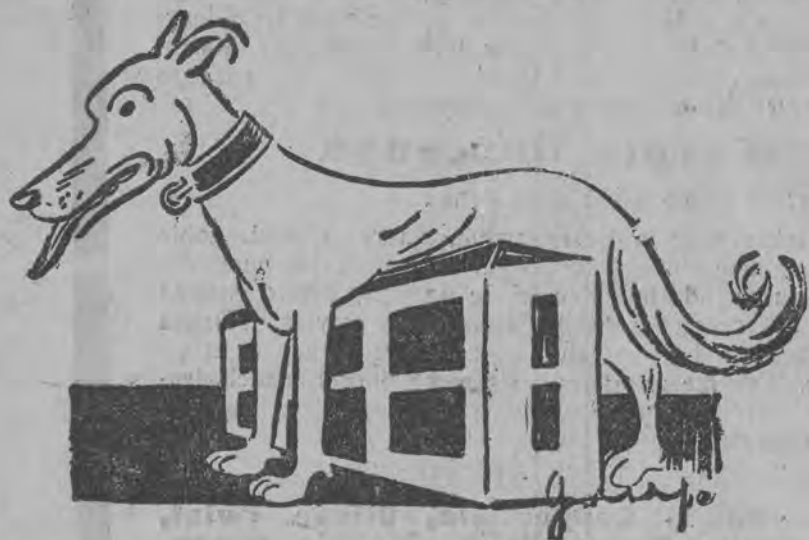
POKÓJ LUB DWA
umeblowane frontowe z oświetleniem elektrycznym odnajmę. Narutowicza 40, m. 8. 5583—3

„GIEŁDA PRACY”

SAMODZIELNEGO
sprzedawcę poszukuje fabrykant wyrobów wełnianych. Zgłoszenia do admin. „Głosu” pod „Sprzedawca”. 5573—5

ZAGUB. DOKUMENTY

ZGUBIONO
książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Łodzi i legitymację na jazdę rowerem wyd. przez Mag. m. Łodzi na nazwisko Władysław Jakucki Gubernatorska 11. 5545—3



Rys. K. Grus

POD PSEM

leży każde przedsiębiorstwo, nie rozumiejące potrzeby nowoczesnej reklamy.

Reklamować się należy przez Akwizycję Ogłoszeń Fuchsa w Łodzi, Piotrkowska 50, telefon 21-36.

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Ogłoszenie za wiersz milimetrowy i szpaltowy
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 50 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś tirm zagranicznych o 100 procent drożej